NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, piątek 21 października 1927 Nr. 277

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orz
Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Kra
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIEN.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Adm
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnio.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Rozpoczęcie procesu Szaloma Schwarzbarta

DOSŁOWNE BRZMIENIE AKTU OSKARŻENIA — na str. 7, 8 i 9-tej.

Antysemityzm a pogromy

Kraków, 20 października

(b) Można jeszcze jako tako zrozumieć Ukraińców, broniących za wszelką cenę — nawet za cenę fałszowania prawdy historycznej — pamięci Petlury. Zabity ataman był głową rządu niepodległościowego — stąd jakoby nakaz moralny solidaryzowania się z nim bezwzględnego. Że jednak Schwarzbart nie mierzył weń, jako szefa b. rządu ukraińskiego, tylko wodza moralnie odpowiedzialnego za wszystkie czyny armji, a więc i za pogromy — z tym zasadniczym momentem sprawy załatwiają się Ukraińcy w ten sposób, że przeczą, jakoby Petlura był istotnie za pogromy odpowiedzialnym, a zarazem przeczą, jakoby pogromy były istotnym motywem czynu Schwarzbarta. Schwarzbart — tak twierdza pośmiertni obrońcy Petlury — zabił Petlurę z motywów zgoła innych, a pogromy, za które de facto Petlura nie był odpowiedzialnym, stanowią dla Schwarzbarta tylko wdzięczny pretekst. Prawdziwym zaś motywem jego czynu była ideologja bolszewicka, która kazała mu sprzątnąć Petlurę w chwili, kiedy w Polsce po przewrocie majowym do władzy doszedł Piłsudski, który wraz z Petlurą mógł znowu zorganizować akcję antybolszewicką.

Tak bronią pamięci Petlury Ukraińcy. I to ich stanowisko można — powtarzamy — jeszcze jako tako zrozumieć, choć z prawdą nie ma ono nic wspólnego, choć przeczą mu zeznania Schwarzbarta wszelkie okoliczności tragicznej tej sprawie towarzyszące.

Dlaczego jednak antysemityzm uważa za konieczne stawać w obronie ukraińskiego atamana i rzucać na jego zabójcę nizkie podejrzenia i inwektywy? Skoro na Ukrainie pogromy miały miejsce — czemu nikt nie przeczy, — to skąd taki „Głos Narodu“ wie, że „Schwarzbart zamordował Petlurę zapewne(!!) za inspiracją bolszewików“, i dlaczego okropnie chrześcijański i przeraźliwie demokratyczny organ ten uważa solidarność żydostwa ze Schwarzbartem za „przedziwne(!) zuchwalstwo czy też cynizm“? Dlaczego taka „Dwugroszówka“, która również nie zawierała sojuszu z Petlurą (w przeciwieństwie do „Głosu Prawdy“ i jego grupy), tak samo staje dziś w obronie Petlury i ma tę skończoną czelność prawienia nam morałów na temat zemsty i chrześcijańskiej etyki przebaczenia...

Oto dlatego, że w Paryżu agitur res — antysemityzmu! Dokonuje się sąd nad pogromami. Na ławie oskarżonych nie zasiada Petlura, wódz Ukrainy, tylko Petlura, który tolerował pogromy, Petlura, którego armja, czy też pewna część tej armji rozlała krew tysięcy Żydów. I dlatego właśnie antysemityzm poczuwa się — choć nic zaprawdę do tego go nie zmusza — do solidaryzowania się z Ukraińcami. Stąd to nienawistne i zjadliwe odnoszenie się do Schwarzbarta, stąd ten dziwny i niepojęty wprost sceptycyzm wobec jego twierdzenia, iż jedynym motywem jego czynu były — pogromy. Nie mogą w to uwierzyć pp. antysemici!! Naturalnie, bo gdyby uwierzyli, to wydaliby sąd na samych siebie.

Ich bowiem bronią są pogromy, alfą i omegą ich propagandy, koroną ich ideologji. Pogrom, to ideał antysemityzmu! Pogrom, to tajne jego marzenie, tęsknota jego snów!

Rzecz jasna, — otwarcie tego się nie mówi i otwarcie tego się nie przyznaje. Przeciwnie, pro foro externo potępia się pogrom. Fe, to niechrześcijańskie, nieetyczne! Propaguje się tylko bojkot, odżydzenie, itp. itp. Ale nienawiść, którą się tą propagandą „kulturalnego“ antysemityzmu w sercach i duszach ludzkich zasiewa, wydaje ostateczne plony zawsze w formie — ekscesów i pogromów. Instygatorzy odżegnują się wówczas od krwi rozlewu, ale nie kto inny, tylko oni, swoją propagandą nienawiści — rozlew krwi przygotowali.

I oni, propagatorzy nienawiści, ohydne hjeny żerujące na nizkich instynktach ludzkich i wykorzystujące je dla swoich celów gospodarczych czy politycznych, rzucają dziś kamieniem potępienia na Schwarzbarta.

Wolno Ukraińcom nie wierzyć w ten motyw czynu Schwarzbarta, do którego on, oblicze sądu i sprawiedliwości, odważnie się przyznaje. Oni mu nie wierzą — lub udają, że nie wierzą — bo mają w tem swój cel. Dlaczego jednak wy mu nie wierzycie, panowie antysemici?! Dlaczego wam ten motyw nie wydaje się prawdopodobnym i dostatecznym motywem zabójstwa jednostki za rozlaną krew dziesiątek tysięcy?!

Wasza oto sprawa toczy się na wokandzie paryskiej — antysemici wszystkich państw i narodów!!!

Pożyczka polska odniosła wszędzie sukces

Subskrypcja wielokrotnie przekroczona.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 19 10 (D) We wszystkich centrach finansowych, w których wyłożona była pożyczka polska do subskrypcji odniosła ona pełny sukces.

W NOWYM JORKU

wyłożyły transzę amerykańską domy bankowe: Gwaranty Trust, Harrimann et Company, Marshall Field Clore, World Comp., Rollinssons Tucker Comp. i Peine Webber Comp. w wysokości 47 miljonów dolarów do subskrybcj iw formie 7 proc. bonów złotych z funduszem amortyzacyjnym. Kurs emisyjny 92, a zatem oprocentowanie efektywne 7.86.

W przeciągu dwóch godzin od chwili otwarcia supskrypcji została ona wielokrotnie przekroczona.

W LONDYNIE.

Lista subskrypcyjna 7-mio procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej na 2 miljony funtów szterlingów, została otwarta wczoraj w południe. Pożyczka pokryta została z nadwyżką.

W PARYŻU

została wczoraj wyłożona francuska transza polskiej pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 2 miljony dolarów. Kurs emisyjny wynosił 92 i pół. — W przeciągu czterech godzin od chwili otwarcia subskrypcja transzy francuskiej została nie tylko całkowicie pokryta, ale nawet przekroczona.

W SZTOKHOLMIE

subskrypcja 7-proc. polskiej pożyczki stabilizacyjnej z 1927 roku dokonana została przy niezwykłem zainteresowaniu publiczności. — Emisja pożyczkowa Szwecji w wysokości 2 miljonów dolarów została rozkupiona z taką szybkością, że niespełna w pół godziny lista pożyczki musiała być zamknięta.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 10 Sin. Dzisiaj o godzinie 1-szej w południe sekretarz osobisty wicepremjera Bartla por. Zaćwilichowski, doręczył dyrektorowi biura kancelarji sejmowej p. Ponykalskiemu, dokument następujący:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 25 o Konstytucji, zamykam z dniem 19-go października 1927 r. sesję nadzwyczajną Sejmu.

Warszawa, w październiku 1927

Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki, prezes Rady ministrów: J. Piłsudski.

Analogiczny dokument doręczony został marszałkowi Senatu.

Wiadomość o zamknięciu sesji sejmowej nie zaskoczyła bynajmniej kół politycznych. Ogólnie spodziewano się, że wobec zapowiadającej się opozycji pewnego odłamu Sejmu wobec poczynań rządowych, rząd po odroczeniu sesji parlamentu na 30 dni, zamknie sesję sejmową po upływie tego terminu. Koła sejmowe przewidują, że w ciągu dalszych 5 tygodni, jakie ma jeszcze trwać kadencja obecnego Sejmu, nastąpi z kolei **rozwiązanie** jeszcze przed upływem kadencji.

Rada finansowa rozpatrywała plan stabilizacyjny

i reformę walutową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 10. Sin. Na wczorajszem i dzisiejszem posiedzeniu rada finansowa zajmowała się sprawą planu stabilizacyjnego, sprawą pożyczki wewnętrznej i sprawą obniżenia stopy procentowej. Jak się dowiadujemy, pożyczka wewnętrzna wynosić będzie 100 miljonów złotych.

O wczorajszem posiedzeniu rady finansowej wydany został następujący komunikat:

Rada finansowa na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się interpretacją i wyjaśnieniem planu stabilizacyjnego powziętego rozporządzeniem Prezydenta, oraz wyjaśnieniem sytuacji wytworzonej faktem zaciągnięcia pożyczki. Następnie przeprowadzono dłuższą dyskusję w sprawie drugiej reformy waluty (pierwsza nastąpiła w roku 1924 — uw. Red.) i o następstwach jakie ta reforma wywołała na rynku pieniężnym, zwłaszcza to się tyczy stopy procentowej, szczególnie w kredycie długoterminowym. Pierwsze posiedzenie nosiło jedynie charakter informacyjny. Żadnych uchwał nie powzięto.

Ostrożność i rezerwa

Podwyżka płac urzędniczych tylko o 10 proc.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 10. (Sin) Słychać, że sfery oficjalne przychylają się w zupełności do opinji komitetu ekonomicznego, który stwierdził, iż należy w całej polityce gospodarczej rząd i społeczeństwo muszą zachowywać taką **ostrożność i rezerwę,** jak gdyby pożyczka zagraniczna wogóle nie była przyszła do skutku. I tak np. poprawa płac urzędniczych, która będzie dokonana zapewne w styczniu, będzie wynosiła przeciętnie 10 procent.

Rząd przeciwko podnoszeniu cen

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 10. Sin. Jak donoszą z kół miarodajnych, w sferach rządowych panuje opinja że ponieważ ustawowa stabilizacja złotego może pociągnąć za sobą psychologiczne zwiększenie pędu cen w górę do parytetu światowego, rząd musi tembardziej w obecnej chwili wywierać nacisk w kierunku niepodnoszenia cen artykułów pierwszej potrzeby względnie w kierunku ich obniżenia i uważa to za jedno z głównych swoich zadań.

— **DALSZE WPISY NA KURS STENOGRAFJI NIEMIECKIEJ** przyjmuje Sekretarjat Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Sławkowska Nr. 6. I. p. codziennie w godzinach między 5—9 wieczorem. Siły pierwszorzędne. Opłaty niskie.

— **WIECZORKI TANECZNE W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW** (p.. św. Ducha) od dnia 20-go zostaną wznowione. W bieżącym roku odbywać się będą stale w czawrtki i niedziele od godz. 8-mej do 12-tej z udziałem muzyki salonowej (jazzband). Wstęp dla członków i zaproszonych gości jedynie za zaproszeniami imiennemi. Bufet we własnym zarządzie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 13. 10. Akcje nieco słabiej. **Dolar utrzymany.**

Akcje: Hipoteczny 1.15, Pharma 1.45, Zieleniewski 24.50. 24.65. Parowozy 1.02, 1.03, Siersza 7.30, Niemojewski 1.65. Azot 1.85, Elektrownia 57, 57,50, Krakus 0.30, 0.32, Chodorow 185.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju słabszego. Podaż silniejsza przy małem zainteresowaniu. Obrotów słabych dokonano kilkoma zaledwie papierami, z których Sierszę górniczą zniżkowo. Reszta na ogół utrzymana na wczorajszym poziomie. Ruch mały.

Na pogiełdziu objaw podobny przy większych obrotach Jaworznem i Lokomotywami. Płacono Jaworzno 24.40—24.70, Lokomotywy 2—2.05 (nieco mocniej). Gazdy wschodnie 31.25, Ziarno 1.75, Strug 0.30, Nafta Polska 0.34, Dolarówka 64 i poż. konwersyjna 67.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne przy słabych obrotach. W Krakowie gotówka dolarowa 8.89—8.90, czeki bankowo 8.90 9/10—8.92, Warszawa dolar got. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90 — 8.90 9/10, pLwów gotówka 8.88 trzy czwarte do 8.89 i trzy czwarte, czeki 8.90 3/4 do 8.91 i pół. Katowice gotówka 8.90 do 8.90 i pół, Bank Polski płacił bez zmiany za dolara gatunkowego 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa 19 b. m. (PAT.) **Giełda waluty**

Dolary 8·88 sprz. 8·90. kup. 8·86.
Belgia 124 18. 124·45 123 87.
Holandia 358·55. sprz. 359·45. kup. 357·65
Londyn 43·42 sprz. 43·53, kup. 43·31
N. Jork 8·90 sprz. 8·92 kup. 8·88.
Paryż 35·00 sprz. 35·09. kup. 34·91.
Praga 26·41 sprz. 26·48 kup. 26·35
Szwajcarja 172 93, sprz. 172·36 kup 171·50
Włochy 48·73. 48·85. 48 61
Wieden 1.5 81, kup. 126·12, sprz. 125·50

• • •

Warszawa. 19. 10. PAT. Akcje. Bank handlowy 129 Polski 162, 158.50, 159, Zachodni 29, 28.50, Zarobk. 99, 100, Spiess 103, Elektryczne 105, Siła i światło 110, Częstocice 3.75, 3.70, Gosławice 85, Wysoka 137, 136.50, 137, Cukier 6.35, 6.15, Firley 60, 58, Węgiel 126, 122, Nobel 55, 54.50, Cegielski 59, 59.25, 59, Fitzner 8, 8.50, 8.20, Lilpop 42.50, 43, 42, Modrzejów 11, 11.15, 11.75, Ostrowiec 100, Pocisk 3.10, 3.05, Rudzki 63, 68.50, Ursus 17.50, 16.50, 17, Starachowice 84.5, 83, Żyrardów 21.50, 21.75, 21, Zawiercie 45.50, 43.50, 44. Borkowscy 4.30, 4.15, Haberbusch 160.50, 160, Spirytus 37, 37.25, Żegluga 0.64, 0.62, Dolarówka 62, 60.50, 5 proc. konwersyjna 66, 67 — 10-proc. kolejowa 103.50.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 19 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**

Amsterdam 284·46, Belgrad 12·45, Berlin 169·0[illegible] Bruksela 98·52, Budapeszt 123·75. Kopenhaga 189·60 Londyn 34·45 Madryt 121·50, Medjolan 38·62. Nowy Jork 707·15. Oslo 186·25, Paryż 27·66. Praga 20·9[illegible] Sofja 5·09, Sztokholm 190·45. Warszawa 79·30—79·58 Zurych 136·86, Amerykańskie 704 85, niemieckie 168·8[illegible] angielskie —·—, polskie 79.28 79 68 szwajcarskie 136 05 czeskie 20·92, węgierskie 125·73.

Akcje: Zieleniewski —·— Silesja 0·25 [illegible] [illegible], Gal. Karpaty 29·—, Galicja 12·— Siersza 5 0[illegible] [illegible] —·— [illegible] hip. 0·— Nafta 10 80 -

Giełda zurychska

Zurych. 18. 10. PAT. Paryż 20,35, Londyn 25.24 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 72.20, Włochy 28.34, Hiszpanja 88.72.5, Holandja 208.50, Berlin 123.83 i pół, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.60, Kopenhaga 139, Sofja 3.74.5, Praga 15.36.5, Warszawa 58, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13.5, Ateny 6.94, Konstantynopol 2.70 i jedna czwarta, Bukareszt 3.24, Helsingfors 13.07, Buenos Airess 221.75.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 19. 10. (AW) Warszawa 11.20, Londyn 4.87 1/16, Paryż 352 i pół, Wiedeń 14.10, Praga 296 i pół, Włochy 546 3/4, Belgja 13.92 i pół, Budapeszt 7.52, Szwajcarja 19.28 3/4, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 40 22, Oslo 26.33, Kopenhaga 26.80, Sztokholm 26.93, Hiszpanja 17.21 i pół, Tokio 465 Bukareszt 62.50, Berlin 23.90, Belgrad 175, Montreal 99.88.

Uprawnienia projektowanej Rady Gospodarczej

Artykuł 68 Konstytucji przewiduje utworzenie Naczelnej Izby Gospodarczej Rzeczypospolitej, połączonej ze samorządem gospodarczym dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Pod samorządem gospodarczym rozumie Konstytucja nasza Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rękodzielnicze i pracy najemnej. Znaczy to, że po zorganizowaniu samorządu gospodarczego, opartego na podstawach zawodowych, zostanie drogą specjalnej ustawy powołany do życia naczelny organ zawodowych organizacyj samorządowych, którego zadaniem będzie współpraca z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem.

Zanim został jeszcze utworzony zawodowy samorząd gospodarczy, próbują pewne sfery wykazać, że nadszedł czas, aby powołano do życia państwową Radę Gospodarczą, korzystając z opinji Komisji Rolnej przy Komitecie ekonomicznym Rady ministrów, aby w miejsce tych wielu komisyj opinjodawczych, które rządy pomajowe powołały do życia, utworzyć jedno ciało doradcze, pod nazwą Państwowej Rady Gospodarczej.

Pewne sfery, które mimo licznych zjazdów „dzikowskich" i zamierzonych sojuszów wyborczych, nie mają widoków na mandaty do przyszłego Sejmu, chciałyby w inny sposób mieć wpływ ustawodawczy i dlatego proponują, aby rząd był zobowiązany przedkładać projekty ustaw o znaczeniu gospodarczem Radzie i był wiązany jej opinją, z tem, że w razie sprzeczności między rządem a Radą rozstrzyga Prezydent Rzeczypospolitej. Prawdą jest, że sfery te nie żądają, aby projekty ustaw natury gospodarczej stały się ustawą po uchwaleniu ich kwalifikowaną większością przez Radę Gospodarczą, tylko zostawiają je Sejmowi do uchwalenia, ale projektują, aby Sejm był zobowiązany uchwalić je w terminie prekluzyjnym, w przeciwnym razie mają być ogłaszane jako dekrety.

Rozumie się, że żaden szanujący się Sejm nigdy nie zgodzi się na zmianę Konstytucji na rzecz Rady Gospodarczej, która chce się stać trzecią Izbą ustawodawczą.

Nawet Niemcy, którzy mają parlament jednoizbowy i którzy w myśl konstytucji weimarskiej mają mieć Państwową Radę Gospodarczą, nie projektowali przez przedstawicieli swej burżuazji takich szerokich uprawnień dla swej Izby Gospodarczej, jak to projektują u nas pewne sfery zachowawcze.

Prawdą jest, że nauczono się u nas od pierwszej chwili bagatelizować konstytucję, — robiły to wszystkie rządy, nie tylko rząd obecny, — prawdą jest, że rola parlamentu polskiego zmalała, ale ponieważ drogą rozporządzenia Prezydenta nie może Rada Gospodarcza otrzymać tych uprawnień, o które pewne grupy się starają, — a wątpimy, aby rząd w okresie wyborczym miał odwagę decydować o kompetenciach Rady Gospodarczej, — tylko będzie musiał zostawić załatwienie sprawy Rady Gospodarczej przyszłemu Sejmowi, to jest więcej, jak pewnem, że przyszły Sejm nigdy nie zgodzi się na szerokie uprawnienia Rady Gospodarczej.

Ale nie tylko Sejm nigdy się nie zgodzi na szerokie kompetencje Rady Gospodarczej, ale i rząd żaden nie będzie chciał obok Sejmu i Senatu mieć Izbę Gospodarczą o wielkich uprawnieniach.

Mimo artykułu 165 konstytucji weimarskiej, która nadała Radzie Gospodarczej Rzeszy szerokie kompetencje, rząd był zobowiązany przedkładać Radzie projekty ustaw z zakresu polityki socjalnej i gospodarczej o zasadniczem znaczeniu, a Rada miała prawo występować ze samodzielną inicjatywą i gdyby rząd się nie zgodził z tą inicjatywą, winien był mimo to przedstawić projekt Rady parlamentowi, to rząd niemiecki ograniczył kompetencje Rady rozporządzeniem Prezydenta Rzeszy z dnia 4 maja 1920 r. Działalność Rady Gospodarczej w Niemczech ograniczyła się do zbierania materjałów i informacyj o stanie i potrzebach życia gospodarczego.

Radzie Gospodarczej w Niemczech nigdy nie udało się wejść w kontakt z parlamentem, parlament nie zasięgał nawet opinji Rady w sprawach podatkowych lub socjalnych, nie było wypadku, aby przedstawiciel Rady był obecny na posiedzeniach komisji Reichstagu w charakterze informacyjnym.

I we Francji próbowano utworzyć Radę Narodową ekonomiczną o szerokich kompetencjach, a skończyło się na tem, że Narodowa Rada Ekonomiczna ogranicza się do przedstawiania swej opinji prezydentowi Rady ministrów.

Nigdzie zagranicą nie przyjął się plan utworzenia Rady Gospodarczej o charakterze legislatywnym, tylko opinjodawczym. Sfery te, które doradzają rządowi powołanie do życia Rady Gospodarczej, powinny się liczyć z nastrojem w kraju, który nie jest za utworzeniem Rady Gospodarczej o szerokich kompetencjach i muszą w swych żądaniach względnie projektach uwzględnić wszystko to, co zagranica na tem polu zrobiła. Sfery te zawsze i wszędzie powołują się na doświadczenia zagranicy, a w sprawie powołania Rady Gospodarczej nie uwzględniają doświadczenia, jakie zagranica zrobiła na polu organizowania Rad.

Żądania pewnych sfer są dlatego wygórowane, bo chciałyby one, nie mając widoków uzyskania mandatów do ciał ustawodawczych, zabezpieczyć sobie w inny sposób wpływ na politykę państwa przy pomocy Rady Gospodarczej.

I my jesteśmy zwolennikami powołania do życia Rady Gospodarczej, ale jej kompetencja i uprawnienia mogą być tylko natury opinjodawczej, a nie legislatywnej. Rząd powinien przed kładać Radzie do opinjowania projekty ustaw gospodarczych, finansowych i społecznych: Rada Gospodarcza przeprowadza badania i ankiety w zakresie polityki gospodarczej i ma prawo żądać od władz i firm prywatnych wszelkich potrzebnych informacyj.

Kto dla Rady Gospodarczej żąda kompetencji szerszej, szkodzi sprawie i odracza załatwienie tak ważnej sprawy, jak powołanie do życia Rady Gospodarczej, na czas nieograniczony.

Senator Dr. F. Rotenstreich.

Nie pozwolono postawić nagrobka

ku czci 37 niewinnie rozstrzelanych Żydów w Pińsku

Mamy jeszcze żywo w pamięci ów straszny fakt, jaki zdarzył się w Pińsku w r. 1919, kiedyto rozstrzelano 37 młodzieńców żydowskich, aresztowanych przez żandarmerję polską w żydowskim domu ludowym w czasie zebrania pewnej miejscowej kooperatywy. Z inicjatywy posłów żydowskich, specjalna komisja śledcza wyłoniona przez Sejm konstytucyjny, zbadała tę sprawę i przyjęła uchwałę, iż należy przeprowadzić surowe śledztwo, a winnych rozstrzelania ukarać. Obecnie fakt ten znowu wypłynął na porządek dzienny.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w Pińsku, odbytem dnia 13 września br., postawił radny żydowski, Dr Bregman wniosek, by postawiono nagrobek na grobie 37 niewinnie rozstrzelanych Żydów pińskich. Pińska Rada miejska, w której Żydzi stanowią większość, przyjęła wniosek Dra Bregmana 19 głosami. Jedynie tylko radny, ksiądz Iwnicki, wstrzymał się od głosowania.

Jak donosi obecnie „Pinsker Sztime", w dniu 4 października otrzymał magistrat piński pismo województwa, uchylające uchwałę Rady miejskiej. Charakterystyczne są motywy uchylenia. „Rozstrzelania dokonały — pisze p. wojewoda — oddziały wojska polskiego, walczące o zmartwychstanie ojczyzny. — Czyn ten został wywołany koniecznością chwili i leżał w interesie państwa". Wojewoda uważa przeto uchwałę w sprawie postawienia pomnika dla rozstrzelanych za nielojalną demonstrację wobec państwa.

P. wojewoda zapomniał widocznie o uchwale komisji sejmowej, która stwierdziła, że rozstrzelani młodzieńcy byli niewinni.

Pos. Grünbaum przytacza w „Hajncie" nazwiska dwóch głównych winowajców w sprawie rozstrzelania 37 Żydów pińskich. Jest to major Łuczyński i niedawno zmarły gen. Listowski Żadnego z winowajców nie pociągnięto do odpowiedzialności. Major Łuczyński znikł rychło z widnokręgu, a gen. Listowski usunięty został i zmarł w zapomnieniu. Pos. Grünbaum zaznacza, że za cenę milczenia ze strony Żydów o tym strasznym czynie, przyjęła komisja Sejmu konstytucyjnego uchwałę, stwierdzającą, że niewinnie rozstrzelano 37 Żydów.

Zdaniem posła Grünbauma, skoro Sejm stwierdził, że stała się straszna pomyłka, miała pińska Rada miejska prawo uczcić ofiary tej pomyłki w dowolny sposób. Dlaczego przeszkadza w tem wojewoda? Czy chce, by reprezentanci żydowscy przerwali milczenie i rozerwali niezabliźnione rany? Jak należy rozumieć postanowienie wojewody pińskiego?

Romantyczne tło wielkiej polityki

Do znanych wersji, wyjaśniających pobudki akcji lorda Rothermera, dochodzi nowa, natury bardziej intymnej, którą publikuje prasa wiedeńska.

Wersja ta tłómaczy akcję lorda Rothermera o jego intymnym stosunku z księżną Hohenlohe, z domu Richter, córką wiedeńskiego adwokata. Jeszcze przed wojną panna Steffi Richter zdobyła sobie wstęp do kół arystokratycznych i poznała ówczesnego kapitana sztabu generalnego Hohenlohego, którego zdołała nakłonić wbrew woli jego rodziców, by pojął ją za żonę. Tą drogą weszła ona w bliższy kontakt także z arcyksięciem Franciszkiem Salvatorem. W ciągu wojny dał jej ks. Hohenlohe rozwód, zaopatrzywszy ją stosunkowo hojnie. Jeszcze dzisiaj prowadzi ona wystawne życie i utrzymuje stosunki z węgierską arystokracją. Zapoznawszy się w Londynie z lordem Rothermerem i będąc pod wpływem hr. Bethlena, skłonić ona miała wydawcę „Daily Mail" do kampanji w duchu rewizji Traktatu w Trianon.

Tragedja człowieka skazanego pięć razy na śmierć

Czyta się tę historję i wprost nie chce się wierzyć w jej wiarygodność. A jednak wydarzyła się rzeczywiście, i to rozumie się w Ameryce.

W roku 1924 zamordowano w Detroit kupca, Józefa Maurera. Podejrzenie padło na aktora, Russela T. Scotta, który w kilka minut przed dokonaniem czynu miał opuścić sklep. Russel Scott cieszył się poważaniem kolegów, a krytyka rokowała artyście wielką przyszłość. Scott zapewniał, że jest niewinny, podając, że przebywał w krytycznym momencie w mieszkaniu pewnej damy, której nazwiska nie chciał jednakowoż zdradzić. Alibi więc nie udało mu się, wobec czego skazany został na śmierć. Zabiegom adwokata udało się wznowić postępowanie, — lecz Scott powtórnie skazany został na śmierć. — W dzień przed wykonaniem wyroku otrzymuje gubernator stanu Michigan depeszę od brata skazańca, w której tenże przyznaje się do morderstwa i zobowiązuje się stanąć przed sądem. Wykonanie wyroku wstrzymano. W dwa dni później telegrafuje tenże Robert Scott, że nie ma zamiaru się stawić, lecz czeka, aby go policja znalazła. Okazuje się, że obie depesze nadał jakiś telegrafista, aby w ten sposób uratować Russela Scotta, w którego niewinność wierzył. W międzyczasie skazaniec zdradza objawy pomieszania zmysłów. Psychjatra [illegible], że Scott tylko symuluje. Scott po raz trzeci skazany zostaje na śmierć.

Obywatele z Detroit przedkładają świadectwa innych psychjatrów, a Russel Scott po raz czwarty staje przed sądem, który znów wydaje wyrok śmierci. Jeszcze po raz piąty staje przed Najwyższym Trybunałem, ale wyrok pozostaje ten sam.

Teraz Russel Scott stracił już wszelką nadzieję, śmierć była nieuchronna. Z obawy przed elektrycznem straceniem popełnia samobójstwo.

Ta straszliwa historja jest wymownem oskarżeniem wszelkich wyroków śmierci.

Na horyzoncie politycznym

Dookoła plotek przedwyborczych

„Układ pos. Reicha z „Undem".

Od posła Dra Reicha otrzymujemy następujący list z Drezna pod datą 17 bm.:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Po „sensacyjnej" — sprostowanej już przeze mnie — wiadomości „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" o konferencji mojej z prof. St. Grabskim w sprawie wyborów parlamentarnych, to samo pismo — jak donoszą mi z kraju — zamieściło w dwa dni później wiadomość o liście, wysłanym rzekomo przeze mnie na posiedzenie Rady Naczelnej (scil. Organizacji Sjońskiej. — Red.) w Warszawie, a donoszącym o zawartym już układzie przedwyborczym z prezesem „Undu", p. Drem Lewickim. Nie wiem, jaki ma cel wspomniany dziennik krakowski, naigrywając się ze zdrowego rozumu czytelników przez raczenie ich coraz to nowemi „sensacjami", nawzajem się wykluczającemi. Ze swej strony stwierdzam tylko, że nadmieniona informacja, o ile dotyczy mojej osoby jest zarówno niedorzeczna, jak poprzednia. Żadnego bowiem układu z p. Drem Lewickim nie zawarłem, żadnego pisma w tej sprawie do niko go nie wystosowałem, a o samem — fikcyjnem zape wne — posiedzeniu (nieistniejącej już więcej) Rady Naczelnej dowiedziałem się dopiero z „Ilustr. Kurjera Codziennego".

Prosząc o opublikowanie powyższego oświadczenia, łączę itd.

Leon Reich.

Marszałek Piłsudski nie jedzie do Rzymu

PAP donosi: Wobec pojawienia się w prasie krajowej i zagranicznej wiadomości o zamierzonej podróży marszałka Piłsudskiego do Rzymu w. złożenia wizyty papieżowi, jesteśmy w możności poinformować, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie a sprawa wyjazdu marszałka Piłsudskiego do Rzymu, wogóle w ministerstwie spraw zagranicznych nie była rozważana.

Watykan rokuje z Kwirynałem

Arnoldo Mussolini, brat włoskiego dyktatora, ogłosił, najprawdopodobniej za wiedzą i inicjatywą „il duce", artykuł w „Popolo d'Italia", w którym ofiaruje Watykanowi pokój z państwem. Faszyzm — zdaniem Mussoliniego — dużo zdziałał dla katolicyzmu a więc temsamem okazał gotowość do zlikwidowania długoletniego sporu między papiestwem a państwem włoskiem.

W odpowiedzi na te artykuły Arnolda Mussoliniego ogłosił oficjalny organ papiestwa „Osservatore Romano" dwa długie artykuły, w których przedewszystkiem zaznacza, że sprawa ta obchodzi nietylko Włochy, lecz cały świat katolicki. Papież nie może pozostawać pod wpływem władzy świeckiej, chociażby ta władza była katolicką, albowiem katolicy całego świata straciliby zaufanie do papieża. Z tego nie wynika jednakowoż, by katolicy z całego świata byli sędziami w tym sporze. Papież jest jedynym sędzią i dlatego nie może uczynić zadość wszystkim życzeniom katolików. Wreszcie zaznacza „Osservatore", że faszyzm dużo zdziałał tak dla szkolnictwa, jak też w dziedzinie ustawodawstwa. Jeśli faszyzm będzie kontynuował swoje dzieło w tym duchu, wyjdzie to na dobro państwu.

Jak z tej dysknsji wynika, papież, który od roku 1870 uważa siebie za więźnia państwa włoskiego (żaden nigdy nie opuścił od tego czasu Watykanu na znak protestu przeciw odebraniu mu państwa kościelnego) nie odrzuca w zasadzie samej myśli pojednania się z państwem włoskiem, chociaż ma mnóstwo zastrzeżeń i warunków. Jeśli pojednanie to dojdzie do skutku, może mieć ono bardzo wielki wpływ na ukształtowanie się stosunków politycznych świata.

Jak Ameryka pojmuje pacyfizm...

Znana działaczka pacyfistyczna, p. Rosika Schwimmer wniosła podanie o przyznanie jej obywatelstwa amerykańskiego. W tym celu musiała odbyć egzamin przed sędzią w Chicago, który jej m. in. zadał następujące pytanie: „Czy pani zabije wroga Ameryki, jeśli w ten sposób będzie można ocalić życie amerykańskiego żołnierza?" Pani Schwimmer odpowiedziała na to pytanie, że nie zabiłaby nawet człowieka, któryby czyhał na jej własne życie.

„To wystarcza — oświadczył sędzia Carpenter z Chicago — wniosek pani o naturalizację jest odrzucony".

Tegoroczna pielgrzymka do Mekki

Prasa arabska podaje, że mimo propagandy robionej w różnych częściach świata muzułmańskiego przeciwko rządom wahabickim, jednak liczba pielgrzymów do Kaaby osiągnęła w r. b. cyfrę rekordową około 250.000 osób, z których 130 tys. przypada na pielgrzymów zamorskich. Jest to najwyższa liczba nawet z czasów przedwojennych. („Orient").

Propaganda sowiecka na Jawie i Sumatrze

Sowiety od dłuższego czasu usiłują wywołać powszechne powstanie ludności Jawy i Sumatry przeciwko rządom Holandji. W tym celu na tych wyspach uprawia się przez emisarjuszy III internacjonału, zwłaszcza wśród muzułmanów, których liczba tam dochodzi do 39 milj., szeroką propagandę nacjonalistyczno-religijną. Ostatniemi czasy władze kolonjalne holenderskie spostrzegły, iż ludność nabywa w bardzo wielkiej ilości sprzęt radjowy. Po zbadaniu przyczyn tego zjawiska, okazało się, że Sowiety nadają regularnie mowy propagandowe w języku malajskim. Stacje holenderskie mają zamiar przeszkadzać tej propagandzie komunistycznej, przez zastosowanie fal tej samej długości, jakiemi posługują się bolszewicy. („Orient").

Zakład Wychowawczy sierót żydowskich

otrzymał nazwę imienia Róży Rockowej

W niedzielę 16 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Stow. Zakładu Wychowawczego Sierót Żydowskich.

Walne zgromadzenie zagaił wiceprezes stow. Dr. Med. Rafał Landau, który uczcił pamięć błp. prezesowej Róży Rockowej, podnosząc Jej wybitne zasługi, zaznaczając, że jeżeli Zakład znajduje się dzisiaj na tej wyżynie, to ma głównie do zawdzięczenia błp. Róży Rockowej.

Uczcił również pamięć zmarłego członka wydziału błp. Dawida Kesslera, oraz wszystkich zmarłych członków stowarzyszenia. Obecni wysłuchali przemówienia w wielkiem skupieniu.

Następnie sekretarz stowarzyszenia Dr. Epstein odczytał protokół z ostatniego walnego zgromadzenia. Zmianę statutu referował zastępca sekretarza stowarzyszenia Dr. Ripp.

Na wniosek Dyr. G. Spierera uchwalono ze względu na nader wielkie zasługi wskrzesicielki Zakładu prezesowej błp. Róży Rockowej zmianę pierwszego par. statutu, jak następuje: „Zakład Wychowawczy Sierót Żydowskich Imienia Róży Rockowej".

Zaprowadzono również w statucie tę zmianę, że wychowankowie będą pod opieką stowarzyszenia do 18 roku życia, to znaczy aż do 14 roku pozostaną w samym Zakładzie, zaś po ukończeniu 14-roku życia dziewczęta przechodzą do internatu przy ul. Bonerowskiej 10, chłopcy zaś do bursy sierót żydowskich, przy ulicy Podbrzezie L. 6, oraz zmieniono statut w tym kierunku, że prezesem stowarzyszenia będzie mógł być również i mężczyzna.

Wkońcu przeprowadzono wybory uzupełniające do Wydziału. Wielce zasłużonych członków stow. radcę Łazarza Rocka, oraz Drową Bernardową Erglenderową wybrano do Wydziału przez aklamację.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął walne zgromadzenie, zaznaczając, że dokładne sprawozdanie o stanie Zakładu złoży na następnem walnem zgromadzeniu.

— CELEM ZAŁOŻENIA STOWARZYSZENIA ABSOLWENTEK SZKOŁY ZAWODOWEJ „OGNISKA PRACY" odbędzie się dnia 22 bm. punktualnie o godz. 5 popołudniu zebranie byłych uczenic „Ogniska".

Zarząd szkoły upras. o jaknajliczniejsze przybycie. Adres: Stolarska 15. I. p.

Przed nominacją komisarza rządowego w Przemyślu

Wedle informacji „Ziemi Przemyskiej' zostanie wkrótce zadecydowana sprawa nominacji komisarza rządowego z radą przyboczną dla Przemyśla. Komisarzem rządowym dla Przemyśla ma zostać p. Dr Kazimierz Rościszewski, starosta z Rudek n. Sanem. I. zastępcą ma być p. Kazimierz Jeleński, zastępca prokuratora przy sądzie okręgowym w Przemyślu. II. zastępcą ma zostać p. inż. Ludwik Skorski, kierownik Państwowego Zakładu Drogowego w Przemyślu. W skład rady przybocznej mają wejść pp.: inż. Tadeusz Bystrzycki (Zw. Naprawy Rzpltej), prof. gmin. Apolinary Garlicki (Zw. Napr. Rzpltej), Dr Józef Dobrzański (Zw. Napr. Rzpltej), Dr Ludwik Grossfeld, adwokat (PPS), Władysław Jasiński, podurzędnik kolejowy (PPS), Józef Kostrzewski, dotychczasowy burmistrz, (ND), Józef Podwyszyński, urzędnik skarbowy (Chrz. Dem.), Henryk Stach, robotnik (Chrz. Dem.), Jakób Hirschfeld, kupiec (ortodoksa), Majer Honigwachs, przemysłowiec (prezes org. sjon.), Dr Leib Landau, adwokat (bezpart.), Mateusz Mieses, kupiec (bezpartyjny), Dr Henryk Reichman, adwokat (sjon.), ks. Dr Wasyl Lewicki, mitrat (Ukr.), Seweryn Gorniak, przemysłowiec (N. D.) Lista ta nie jest jeszcze definitywną i może ulec zmianom.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wczorajsza premjera nowego wielkiego „Azazel" programu została przez liczną publiczność przyjęta z wielkiem uznaniem. Rozbawiona widownia darzyła wykonawców niemilknącemi owacjami, oklaskując każdy z 12 poszczególnych numerów, przepełnionych pogodą i prawdziwym humorem. Dziś we czwartek 20 bm. o godz. 8.30 wiecz. powtórzenie „Azazel" programu w premjerowej obsadzie. W niedzielę 23 bm. o godz. 3.30 popołudniu, jako przedstawienie popularne odegranym zostanie „Dybuk", cieszący się niebywałem powodzeniem, dzięki niezwykłej kreacji p. Morewskiego, jako „Cadyka z Mirypola" i koncertowej grze zespołu. — W przygotowaniu pod reżyserją p. Morewskiego sztuka Andrejewa pn. „Ten, którego biją po twarzy".

— **Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek poraz 13-ty w sezonie „Król", jutro w „Pętach" Bourdet'a. W komedji Kaweckiego „Fura słomy" rolę radczyni Toboli gra p. Wernicz, drugą główną rolę kobiecą p. Starska. Główne role męskie pp. Strzelecki i Niewiarowicz, który wespół z p. Sosnowskim reżyseruje sztukę.

— **JARACZ W KRAKOWIE.** Dziś zatem ujrzy publiczność nasza dawno oczekiwanego gościa, który tym jedynym występem niezawodnie podbije szerokie rzesze bywalców teatralnych. Początek przedstawienia o godz. 9-tej wiecz. Publiczność proszona jest o punktualne przybycie.

— **OSTATNIE DNI WYSTAWY SŁOWACKIEJ.** Jeszcze tylko do niedzieli włącznie trwać będzie wystawa dzieł malarzy słowackich w Pałacu Sztuki, która cieszy się wielką frekwencją publiczności. W przyszłym tygodniu otwarta zostanie zbiorowa wystawa Ludomira Slendzińskiego oraz wystawa bieżąca, na którą napłynęło mnóstwo zgłoszeń.

JAROSŁAW KOCIAN, świetny skrzypek, którego koncerta w Krakowie cieszyły się zawsze olbrzymiem powodzeniem, przypomni się znów po szeregu lat publiczności krakowskiej, a to na jednym swym koncercie, jaki odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę 23 b. m. Znakomitemu artyście akompanjować będzie prof. Stanisław Lipski.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Bocheńska

Czwartek: „Rewja humoru".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Król".
Piątek: „W pętach".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Paganini".
Piątek: „Paganini".

PAŁAC SZTUKI

Wystawa sztuki słowackiej otwarta codziennie od 10 rano do 4 popołudniu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Królowa półświatka".
CORSO: „Iwonka".
NOWOŚCI: „12 djamentów" (Douglas Fairbanks).
SZTUKA: „Uśmiech losu".
UCIECHA: „Kabaret" (Igo Sym).
WANDA: „Za niepopełnione winy".
WARSZAWA: „Cyrk Barnuma".

Po XV Kongresie sjonistycznym

Wielki mityng sjonistyczny w Krakowie

Mowy J. Neigera, Dra Zimmermanna i Dra Hilfsteina.

(r.) Mimo kongresu bazylejskiego i pewnego polepszenia się sytuacji gospodarczej w Palestynie, nastrój defetyzmu, który uwydatnił się ze szczególną wyrazistością po okresie „czwartej alii“, nie przeminął jeszcze wśród sjonistów i reszty społeczeństwa żydowskiego. Z przesadnym krytycyzmem ocenia się wszelkie objawy życia żydowskiego w Palestynie, węsząc wszędzie olbrzymie przeciwności, nieprzezwyciężone rzekomo przeszkody i td. Zapomina się przytem o ciągłym postępie, wyrażającym się w cyfrach i faktach, o nowych torach pracy, o natężeniu i wysiłkach naszych najlepszych jednostek.

W wielkim kompleksie spraw i problemów, jakie ostatni kongres sjonistyczny rozpatrywał, uszło uwagi wiele uchwał, planów i twierdzeń, odnoszących się do sytuacji w Palestynie i jej przyszłości. Omówieniu i rozpatrywaniu znaczenia tych spraw, przyjętych przez kongres, było poświęcone ostatnie zgromadzenie ludowe, odbyte w sali kahału z udziałem delegatów kongresowych pp. Dra Hilfsteina, J. Neigera i Dra Zimmermanna.

Kongres spełnił swoje zadanie — wywodził w bardzo rzeczowym referacie

DR ZIMMERMANN

dzięki wzmożonemu poczuciu odpowiedzialności, wspólnemu wszystkim delegatom. Kongres udał się także dzięki temu, że... udała się nam opozycja. Różnice między większością kongresową a opozycją dotyczyły poglądów, a nie dobrej woli. Opozycja owiana była na równi ze wszystkimi chęcią lojalnej współpracy i pomocy w wyjściu z ciężkiej sytuacji. Ten fakt obok wielu innych nadawał kongresowi charakter świadomego celu parlamentu żydowskiego, doprowadził do skutecznej naprawy stosunków i był powodem zadowolenia z wyników jego prac.

Jedną z ważnych prac, dokonanych przez kongres jest wybór jednolitej egzekutywy, usuwający dotychczasowe partyjne kontrowersje, odbijające się na pracy sjonistycznej. Wybór nowej egzekutywy nie wpływa na zmianę zasadniczych tendencyj polityki Weizmanna. Kierunek tej polityki został całkowicie utrzymany. Od wysiłków samych sjonistów zależy powiększenie intenzywności akcji sjonistycznej. Zadaniem obecnej egzekutywy jest przeprowadzenie sanacji gospodarczej. Sanacja ta musi się objawić w stosowaniu racjonalnej gospodarki, oszczędności i rozwijaniu dalszej pracy w miarę środków i sił, jakiemi organizacja będzie mogła rozporządzać. Istnieje realna możliwość otrzymania większej pożyczki która umożliwi rozbudowę kraju. Drugiem za daniem kongresu było przezwyciężenie bezrobocia. I tu należy stwierdzić, że rząd palestyński w przeciwieństwie do niedawnego czasu, jest pomocny organizacji sjonistycznej. Przeznacza on obecnie 80.000 funtów z przyszłego budżetu na rzecz prac publicznych, a przytem bez rozpisania konkursu oddaje liczne prace żydowskiej kooperatywie budowlanej „Solel Bone“ i przedsiębiorcom prywatnym z tem zastrzeżeniem, że muszą zatrudnić bezrobotnych. W sprawie emigracji do Palestyny stanął kongres sjonistyczny na stanowisku, że emigracja nie może być wstrzymana, mimo konieczności regulowania jej w związku ze stosunkami ekonomicznemi i rynkiem pracy w kraju. W sprawach politycznych wysuwała opozycja szereg niewątpliwie słusznych żądań w sprawie zmobilizowania opinji świata dla sjonizmu i wszczęcia wielkiej akcji politycznej w Anglji. Egzekutywa mogła atoli wskazać na fakty, które świadczą o zmianie kierunku polityki rządu palestyńskiego na naszą korzyść. Zmiany tej dowodzą ustawa o obywatelstwie, o gminach żydowskich, subsydia dla szkolnictwa hebrajskiego, a wkońcu związane z traktatem syryjsko palestyńskim ulgi dla przemysłu palestyńskiego. — Przechodząc do spraw Jewish Agency, zaznacza mowca, że jest ona koniecznością i zostanie zrealizowana już w najbliższym czasie. Tak więc sytuacja w sjoniźmie jest naogół pomyślna, odbudowa kraju postępuje naprzód, a od wysiłków i natężenia całego społeczeństwa żydowskiego zależy przyspieszenie tempa odbudowy Palestyny.

Z kolei zabiera głos

P. JOACHIM NEIGER,

który w niezwykle pięknem przemówieniu opisuje wrażenia z kongresu sjonistycznego. Najsilniejsze wrażenie w czasie kongresu wywarło na mowcy nie uroczyste otwarcie ani nie owo znane posiedzenie trwające do godziny siódmej rano, na którem ważyły się losy przyszłości całej organizacji, ani ów epizod opuszczenia przez Stefana Wisea komisji politycznej .Centralnym punktem całego kongresu była dla mowcy cicha, niepolityczna uroczystość jubileuszowa pierwszego kongresu, która odbyła się w salach kasyna w Bazylei. „Kiedy wszedłem do sali, owego warsztatu, w którym stworzono program bazylejski i instytucję kongresu i kiedy czytałem pierwszą mowę Herzla na pierwszym kongresie sjonistycznym zdawało mi się, że Herzl przemawia do nas z portretu znajdującego się na trybunie, że wygłasza pierwsze przemówienie, tak bardzo aktualne i dla nas“. Kongres, jako publiczna trybuna dla narodu żydowskiego jest dotąd najważniejszym czynem sjonizmu. Jakkolwiek sjonizm nie obejmuje całego narodu, to jednak cały świat przysłuchuje się z uwagą temu, co wypowiada się z trybuny kongresowej. Na dowód tego twierdzenia przytacza mowca fakt, że niejako w odpowiedzi na uchwały polityczne kongresu wygłosił minister kolonji Amery przemówienie w Johannisburgu, w którem przyrzeka rzeczywistą pomoc ze strony Anglji dla odbudowy Palestyny i popiera myśl pożyczki dla tego celu. Nie jest to przypadek, że minister Amery wygłosił to przemówienie właśnie bezpośrednio po przyjęciu rezolucyj politycznych kongresu i że telegram, zawierający treść przemówienia, nadszedł bezpośrednio przed zakończentem kongresu.

Silne wrażenie wywarł również fakt, że na uroczystości jubileuszowej nie było różnicy między lewicą, prawicą czy centrum. Herzl był pierwszym, któremu udało się zapełnić przepaść między postępowcami a ortodoksją. Sjonizm doprowadził do wielkiego dzieła, że w Palestynie żyją wszystkie grupy, klasy i stany społeczeństwa żydowskiego: chasydzi, mieszczanie, robotnicy i rzemieślnicy, pobożni i postępowcy. Niestety, frakcje nie spełnia ją swego obowiązku wobec sjonizmu. Zadaniem lewicy sjonistycznej jest wnieść sjonizm do szeregów socjalistycznych, lecz nie przeszczepać socjalizmu do sjonizmu. Podobny błąd popełniają mizrachiści. Zamiast wnieść

DR. AWRAHAM SCHWADRON (Jerozolima).

Zbiór autografów i portretów

słynnych Żydów

(Przełożył z manuskryptu Leon Templer.)

Znany naszym Czytelnikom Dr. Awraham Schwadron, znakomity publicysta sjonistyczny, pierwszy kolekcjoner narodowo-żydowski na wielką skalę, przeniósł się ostatnio do Jerozolimy, przekazując swój wspaniały i ogromnie ciekawy zbiór autografów i portretów słynnych Żydów Bibljotece Narodowej i Uniwersyteckiej w Jerozolimie. W fejletonie, którego druk poniżej rozpoczynamy, kreśli Dr. Schwadron dzieje powstania i znaczenie tego zbioru. Wywody Dra Schwadrona zainteresują z pewnością naszych Czytelników. Red.

Podczas gdy systematyczne zbieranie autografów datuje się naogół od blisko trzech stuleci i w każdem kulturalnem środowisku istnieją też prywatne i publiczne zbiory specjalne autografów poszczególnych kulturalnych lub narodowych kategoryj, nie było dotąd specyficznie żydowskiego, systematycznego i obszernego zbioru autogramów.

Chcę tu możliwie najkrócej opowiedzieć, w jaki-to sposób zacząłem zbierać, jak zbiór powstał i w ciągu 32 żmudnych lat rósł, jaką objętość i ramy ma teraz, wreszcie zaś, co sta nowi ogólno-duchową, oraz narodowo-kulturalną istotę owego zbioru i jakie horoskopy otwiera na przyszłość.

* * *

Licząc lat 16, przeczytałem „Dzieje istoty wychowania i kultury Żydów Zachodu“ Guedemanna. Pewne miejsce starego, hebrajskiego dokumentu umiał autor jedynie z trudem objaśnić, przyczem przydał objaśnieniu swemu znak zapytania. Wpadłem na inne, odpowiedniejsze objaśnienie wątpliwego miejsca, doniosłem o tem autorowi i otrzymałem odeń odpowiedź, że moje przypuszczenie jest słuszne i nie wymaga znaku zapytania. — O t o początek mego zbioru autografów, które obejmują obecnie 2.800 dokumentów z czasów ostatnich czterech stuleci.

Zaczęło się zrazu jedynie uczuciem dumy: 16-letni chłopak z zapadłej wschodniej prowincji koryguje sędziwego, znakomitego uczonego we Wiedniu i ma od niego nawet list, przyznający słuszność! Nie miałem wtedy oczywiście jeszcze miary wielkości; nadrabin stolicy wiedeńskiej musiał wydawać mi się największym z wielkich.

Z motywów rzeczowych pisałem w tym czasie także do kilku innych wybitnych osobistości, znanych mi z ich dzieł i otrzymywałem od powiedzi także od nich. Listy te były mi troskliwie strzeżonym skarbem.

Wkrótce poczęło mnie oczywiście zajmować i to, j a k oni piszą: jak wielcy ludzie piszą! A kiedy spostrzegałem portret osobistości uwielbianych przezemnie daleką miłością, przenikałem badawczemi myślami ich oblicze: g d z i e spoczęła tu wielkość? Kupowałem też tu i ówdzie taki portret: Bardzo tanio sztych w stali, drzeworyt, fotografję, heljograwurę lub coś podobnego. Przypadkowo, wcale rzadko, u jakiegoś antykwarza. To był początek mojego zbioru portretów, wynoszącego obecnie przeszło 1400 sztuk.

* * *

W dwa, trzy lata później natrafiłem w czasie lektury na pojęcie a u t o g r a f ó w: że paryska Bibljoteka państwowa i Muzeum Brytyjskie posiada zbiory autografów, że Muzeum Germańskie w Norymbergji zbiera listy słynnych Niemców itd. I tak zrodziła się we mnie myśl: musisz utworzyć coś podobnego dla narodu żydowskiego! Nieco pierwej zostałem sjonistą. „Naród“ i „dla żydowskiego narodu“ stały się dla mnie świętemi hasłami. Lecz z obecnego Muzeum Becalelowskiego nie było jeszcze wtedy i śladu: ideał żydowskiej Bibljoteki Narodowej i Uniwersyteckiej był jeszcze więcej, niż daleki; ponieważ zaś, myślałem, nie mamy instytutu, któryby zbierał autografy i portrety słynnych Żydów — przeto muszę go stworzyć!

Ciąg dalszy nastąpi.

sjonizm do szeregów ortodoksji, walczą z niepobożnymi sjonistami i chcą z nich uczynić ludzi religijnych.

Wkońcu zwraca się mowca przeciwko defetyzmowi panującemu w związku z kryzysem palestyńskim wśród Żydów w golusie. Siedm lat pracy jest znikomym okresem w dziejach, a kiedy patrzymy na to, co w przeciągu tego krótkiego czasu zdołano stworzyć, możemy być istotnie dumni. Mowca przypomina przykład z pamiętników Herzla oparty na bajce Ezopa. Pewien podróżnik pytał spotkanego przechodnia, jak długo trzeba iść by dojść do miasta. Na to przechodzień odpowiedział mu: „Idź!„ Skoro podróżny powtórzył pytanie, odpowiedział mu przechodzień: „skoro zaczniesz kroczyć, poznam z twoich kroków i szybkości twego chodu, jak długo musisz iść, kiedy atoli stoisz, nie mogę nic o tem wiedzieć". Naród żydowski stał przez 1800 lat na jednem miejscu .Nie mógł więc obliczyć, kiedy dojdzie do celu. Ale od 30 lat kroczy ciągle naprzód. Im prędzej i szybciej będzie postępował tem bliższy będzie odbudowy Palestyny. (Burzliwe oklaski).

Wkońcu zabrał głos

DR HILFSTEIN,

który w treściwem, entuzjastycznem przemówieniu wskazał na charakterystyczne rysy kongresu. Jedną z najwybitniejszych cech kongresu jest jednolitość. Istnieją sprawy, w których kongres postępuje nie jak zbiorowisko trzech setek delegatów z różnych stron świata, lecz „jak jeden mąż". Niema organizacji na świecie, gdzieby istniała taka dojrzałość polityczna. Dojrzałość polityczną wykazały i stronnictwa lewicy i stronnictwa prawicy. Na kongresie stworzono jednolity rząd, jednolitą egzekutywę, egzekutywę niezwiązaną z żadną frakcją. Żadne stronnictwo nie przeszkadzało — w poczuciu wielkiej odpowiedzialności — stworzeniu tego rządu. Wszyscy zgodzili się na utworzenie specjalnego urzędu kontrolnego, który będzie kontrolował wszystkie prace i wydatki, od największych do najmniejszych. To poczucie odpowiedzialności, owa jedność i troska o całość organizacji — są najpiękniejszymi rysami kongresu i upoważniają do twierdzenia, że XV. kongres był najlepszym kodeksem. Mowca przytacza zdanie pewnego wybitnego dziennikarza chrześcijańskiego, który z podziwem przysłuchiwał się obradom kongresu, twierdząc, że w żadnym parlamencie niema tyle zapału, szlachetności, inteligencji, co na kongresie sjonistycznym. Praca sjonistyczna może ulegać różnym fluktuacjom, atoli podstawy jej są silne i zdrowe.

* * *

Wszystkich przemówień wysłuchała licznie zebrana publiczność z wielkiem zainteresowaniem, darząc mowców burzliwymi oklaskami. Zgromadzenie zagaił i zamknął p. dyr. Pineles. W zagajeniu wyraził wśród oklasków zebranych życzenie szybkiego powrotu do zdrowia dla posła Dra Thona.

Przedłożona przez Dra Hilfsteina i jednomyślnie przyjęta

REZOLUCJA

opiewa:

„Zgromadzeni w dniu 15 października 1927 r. w sali kahału Żydzi krakowscy po wysłuchaniu sprawozdania delegatów kongresowych witają z radością uchwały XV. kongresu sjonistycznego. Widzą w nich jeszcze jeden dowód niespożytej energji, wytrwałości i celowości organizacji sjońskiej. Śmiałe próby usunięcia bezrobocia — konsolidacja pracy ekonomicznej i kulturalnej w Palestynie — rokują najlepsze nadzieje, (że przejściowy kryzys w najbliższym czasie zniknie) i że obecne przeszkody w normalnym rozwoju siedziby narodowej usunięte zostaną.

Zapewniając nowo wybraną egzekutywę o swem bezwzględnem zaufaniu — i wyrażając podziw niestrudzonej a tak owocnej pracy swym przywódcom — a przedewszystkiem Drowi Weizmannowi — ślubuje zgromadzenie dalej z całą energją, zapałem i poświęceniem pracować nad odbudową Palestyny w myśl wskazań programu bazylejskiego stanowiącego nadal niezwruszoną opokę i fundament organizacji sjońskiej.

Hebrajskie kursa pedagogiczne

ODEZWA!

Zwracamy się z tą odezwą do słuchaczy filozofji, którzy na Uniwersytecie Jagiellońskim przygotowują się do zawodu nauczycielskiego. Wiedzcie, że stworzyliśmy dla Was hebrajskie kursa pedagogiczne, których celem jest umożliwić Wam przyswojenie sobie znajomości we wszystkich dziedzinach judaistyki, tak, byście byli w stanie po ukończeniu kursów (obliczonych na 2 lata — prócz kursu przygotowawczego!) nauczać przedmiotów Waszych w hebrajskich szkołach średnich.

Czyż mamy jeszcze obszernie rozwodzić się nad doniosłością tych kursów dla przyszłych pracowników na niwie szkolnictwa żydowskiego? Czyż nie rozumiecie sami, że kwestja naszego bytu narodowego to kwestja sheraizowania naszego szkolnictwa, a to ostatnie - kwestją przygotowania odpowiednich sił nauczycielskich? Naszym szkołom już istniejącym i tym, które mają i muszą powstać, trzeba dzielnych, przejętych doniosłością tego zadania, odpowiednio wyszkolonych nauczycieli-hebraistów! By żywotną tę potrzebę zaspokoić, stworzyliśmy przed rokiem wspólnemi siłami hebrajskie kursa pedagogiczne. Obecnie przystępujemy do ich rozszerzenia i udoskonalenia. Nie poszczędzimy trudów, by instytut ten — będący tylko jednem, choć nader ważnem ogniwem w łańcuchu poczynań, planowanych przez nas w celu spotęgowania ruchu tarbutowego w naszym okręgu — postawić na wysokości zadania. Lecz Was idzie zew nasz: wstępujcie na hebrajskie kursa pedagogiczne! Przygotujcie się na czekające Was zadania! Przygotujcie się na wielkie dzieło hebraizacji i odrodzenia naszego życia w golusie!

Komitet okręgowy Organizacji „Tarbut" w Krakowie.

Egzamina wstępne na powyższe kursa odbędą się dnia 23 i 24 bm. Zgłoszenia kandydatów na kursa pedagogiczne jak i kurs przygotowawczy przyjmuje codziennie sekretarjat Tarbutu, przy ulicy Zielona 17 I. of. w godzinach od 10—2 przedpołudniem.

O hebraizację młodzieży żyd.

Młodzieży żydowska!

Przed pięciu miesiącami rozpoczęliśmy naszą pracę, jako Koło miłośników młodej hebrajskiej literatury. Cel nasz był początkowo skromny: zainteresować młodzież młodą hebrajską twórczością. Wkrótce jednak rozszerzyły się nasze horyzonty. Zrozumieliśmy, że Kółko hebraistyczne nie wywrze wielkiego wpływu, że musimy stworzyć organizację.

Bracia i siostry! Ruch hebrajski w Polsce znajduje się obecnie w położeniu katastrofalnem. Praca hebrajska we większych miastach jak Warszawa, Łódź, Wilno zupełnie ustała. Ruch na prowincji zamiera. Niema zainteresowania dla książki hebrajskiej, dla hebrajskiego słowa. Gdzie przyczyna upadku? Brak organizacji. Wiernych hebraistów znajdziecie dość w Polsce, lecz rozprószonych, osamotnionych.

Bracia i siostry! Musimy stworzyć jednolitą organizację hebraistyczną, której celem będzie zjednoczyć hebraistów polskich. Niedawno było to marzeniem, wkrótce stanie się rzeczywistością. W przeciągu ostatnich miesięcy zdołaliśmy mimo przeszkód założyć w zachodniej Galicji liczne filje naszej organizacji. Głos nasz dotarł do Białegostoku, do Brześcia, do Wiednia i nawet do Londynu. We wszystkich tych miastach zawiązują się filje naszej organizacji. Niebawem powstanie taka filja i w Warszawie.

Hebraiści i hebraistki! Jeszcze jeden wysiłek — a będziemy u celu. Podajmy sobie ręce do wspólnej, świętej pracy, nieśmy płonącą żagiew hebrajską, by oświetlić mroki golusowe, by opromienić znojne nasze życie. W Krakowie musi powstać silna organizacja hebrajska!

Po ferjach przystępujemy obecnie do intenzywnej pracy. Niebawem zostanie uruchomione seminarjum dla młodej hebrajskiej literatury pod kierownictwem tow. Benzjona Katza. Założone zostanie też wyższe seminarjum dla Tnach'u. Dokładny termin otwarcia seminarjów i program pracy podadzą najbliższe komunikaty. Wkrótce zostanie zwołane wielkie zebranie hebraistów.

Bracia i siostry! Święta praca potrzebuje wielu młodych rąk. Przyjdźcie do nas wszyscy, dla których renesans żydowski nie jest pustym dźwiękiem.

Organizacja „Chalucej Hasafa Haiwrith" w Krakowie.

Miasta, pragnące założyć filje naszej organizacji, zechcą zwrócić się do nas na adres: J. Menasze dla „Chalucej Hasafa Haiwrith", Kraków, Brzozowa 11.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

Walne zebranie org. „Bnej-Sjon"

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie, Org. Bnej Sjon w Krakowie, na którem po złożeniu sprawozdania sekretarskiego i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi wybrano następujące Władze stowarzyszenia: Wydział: Przewodniczący Izaak Stern, wiceprzewodniczący: Dr. Stein Kalman i Korn N., sekretarz: Dresner Gerson, skarbnik: Landerer A. J., członkowie Wydziału: Ament M. J., Korzennik M., Kantorowicz M., Półtorak Gabrjel, Weittmann J. i Rosenzweig Abr.

Komisja kontrolująca: Dr. Ch. Hilfstein, Dr. Leon Bauminger i Mag. Leon Salpeter.

Sąd polubowny: Kalmus Adolf, Dresner Zacharja, Goldnerówna B., Feit Herrmann i Półtorak M.

Ze sprawozdania wynika, że ustępujący Wydział w zupełności wywiązał się z zadania nań złożonego, tak wpracy kulturalnej, jak i w zmocnieniu funduszów sjońskich. Wspomnieć tylko wypada o wpisie swego zasłużonego prezesa kol. Izaaka Sterna do Złotej Księgi Żyd. Fund. Nar.

Nowowybrany Wydział uchwalił: a) utworzyć oprócz istniejących dotychczas kursów (hebrajskie, hist. sjonizmu, hist. żyd. i liter. żyd.) kursa buchalterji, korespondencji kupieckiej, stenografjiitd. b) cykle referatów różnej treści, regularnie raz w tygodniu odbyć się mających.

Wydział żywi niezłomną nadzieję, że dalsza jego praca przyczyni się do ożywienia ruchu młodzieży sjońskiej w Krakowie.

Sekretarz urzęduje codziennie od godz. 8—9,30 wiecz.

Rozpoczęcie procesu Szaloma Schwarzbarta

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, 18 października

Tak więc dziś, we wtorek, 18 października rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Paryżu (Cour d'Assies) proces Szaloma Schwarz barta. Z coraz większem naprężeniem oczekiwany dzień historyczny nadszedł — nareszcie. Zdenerwowanie w ostatnich dniach, poprzedzających proces raczej rozbestwionych i krwawą posoką zbryzganych band petlurowskich, niż zabójcy Petlury było tak ogromne, że rozpoczęcie rozprawy śmiało poczytać można właściwie za ulgę i w swoim rodzaju — odprężenie w naładowanej elektrycznością atmosferze ostatnich godzin przed procesem.

Jakkolwiek dla francuskiego Paryża proces przedstawia się nieco inaczej niż dla nas, będąc dla „publiczności" nadsekwańskiej stolicy jedynie sensacyjną „grand cause", lub conajwyżej „cause celebre", to jednak gmach są dowy „Palais de Justice" oblegany jest od samego rana przez nieprzebrane tłumy. Ładu pilnują wzmocnione oddziały policji. Kontrola kart wstępu na salę rozpraw skrupulatna, ścisła, surowa. Na twarzach i tych, którzy nie mogą dostać się do wnętrza i tych, którzy posiadają karty wstępu — silne podniecenie, gwałtowne zniecierpliwienie, gorączka. W sali sądowej ani odrobiny wolnego miejsca: wypełniona naprawdę po brzegi. Napływ dziennikarzy z całego świata, przedewszystkiem zaś żydowskich, ogromny. Zarejestrowało się dotąd przeszło 300 dziennikarzy, w tem głównie przedstawiciele prasy żydowskiej w Ameryce, ale i dziennikarze żydowscy z Afryki i Australji. Wyłoniono specjalną delegację dziennikarzy żydowskich do władz sądowych z prośbą o powiększenie liczby miejsc prasowych. Także francuski świat sądowy, paryska palestra prawnicza, emigracja ukraińska i rosyjska silnie reprezentowane.

Wybija godzina 12'30 w południe. Chwila ciszy i grozy: otwarcie procesu. Oczy wszystkich zwracają się na oskarżonego. Schwarzbart wygląda zbiedzony, blady, wychudły, ale postawa jego zdradza odwagę i śmiałość. Na piersiach oskarżonego krzyż zasługi, uzyskany w czasie wojny w armji francuskiej. Żona Schwarzbarta znajduje się wśród dwiadków. Wdowa po Petlurze zasiada obok swych adwokatów. Przed rozpoczęciem się procesu bardzo wiele osób wita żonę Schwarzbarta, życząc serdecznym głosem o tajonej żałości — uwolnienia małżonka. Schwarzbartowa prosi dziennikarzy żydowskich, by w imieniu męża podziękowali żydostwu całego świata za okazane współczucie i wyrazy otuchy; opowiada ona, że mąż jej nie traci spokoju, an nadziei.

Istotnie Schwarzbart w skupieniu i w spokoju wysłuchuje aktu oskarżenia, (który na innem miejscu przytaczamy. — Red.). Na zadawane pytania odpowiada spokojnie, powoli ożywia się jednak i poczyna żywiej gestykulować.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystępuje do sprawdzenia personalji świadków, którzy stawili się prawie wszyscy Wśród świadków obrony znajduje się m. in. znany pisarz żydowsko- francuski Joseph Kes sel, prof. Langeyn, Pioch, Bonnardi, Śliozberg, Motzkin, Czerikower, Koralnik i. inni.

Na żądanie powództwa cywilnego trybunał sądowy nakazuje odpieczętować rękopisy i książki znalezione w mieszkaniu Schwarzbarta i powierza przekład ich tłumaczowi przysięgłemu Czackisowi. Następnie przewodniczący sądu zadaje osk. Schwarzbartowi szereg pytań, dotyczących szczegółów jego życia oraz przebiegu zabójstwa Petlury w związku z odczytaniem aktu oskarżenia. Przewodniczący podkreśla, że wiadomości zebrane w Paryżu co do osoby oskarżonego są dlań przychylne.

Z zapodania Schwarzbarta wynika, że we Francji przebywa on od r. 1910, a obywatelstwo francuskie przyjął w r. 1925. Następnie przedstawia Schwarzbart okoliczności, jakie towarzyszyły zabójstwu Petlury i opowiada, jak zrodziło się w nim poczucie konieczności zemsty. Poczucie to powstało, gdy jeden z przyjaciół powtórzył mu rozmowę dwóch oficerów armji ukraińskiej, którzy prześcigali się nawzajem w opowiadaniach o popełnionych przez nich straszliwych mordach. Schwarzbart potwierdza następnie, że wyraził zadowolenie, gdy dowiedział się o śmierci Petlury w szpitalu, dokąd przewieziono go po dokonaniu zamachu. Opowiadając o samym przebiegu zamachu, Schwarzbart przypomina, iż kiedy zawołał do Petlury: „Pan Petlura", odpowiedziało mu pogardliwe spojrzenie. Petlura podniósł do góry laskę. Schwarzbart dał pięć strzałów. Petlura upadł. Schwarzbart stwierdza, iż działał na własną rękę, chcąc w części choć pomścić pogromy żydowskie na Ukrainie

Po przerwie opowiada Schwarzbart z wielkiem wzruszeniem o pogromach żydowskich na Ukrainie, w których najokrutniejszą śmierć poniosły dziesiątki, dziesiątki tysięcy Żydów. Pogromy ustały niemal w chwili, kiedy sprawca ich, ataman Petlura, opuścił Ukrainę. Proste, bezpośrednie, bólem i cierpieniem nabrzmiałe słowa oskarżonego, mówiącego o bezprzykładnej martyrologji czynią dojmujące wrażenie na wszystkich obecnych na sali sądowej. W oczach wielu ukazują się wielkie, gorzkie łzy. Przez łzy te przebija się jednak i otucha do instynktu sprawiedliwości francuskiego ludu, że jednak nie powtórzą się może w czasie procesu tragiczne perypetje, jakie przeżywaliśmy ostatnio na innych zresztą płaszczyznach i w innych nieco wydaniach w związku z martyrologją Dreyfusa, Bejlisa i — Steigera. Ludzkość chyba przecież posunęła się naprzód. Idzie tu przytem o najokropniejsze karty naszej, najokropniejszej ze wszystkich, martyrologji. Mimo, że obronę Schwarzbarta czeka ciężkie zadanie, mimo, iż akt oskarżenia bardzo jest surowy i mimo, iż emigracja ukraińska w fałszywej ambicji sal wowania Petlury rozwinęła bardzo rozległą i nie zawsze całkiem uczciwą agitację, sprawa Schwarzbarta nie przyniesie nam chyba krwawej niespodzianki.

Do ludu francuskiego i dwunastu obywateli -przysięgłych, mających osądzić czyn Schwarzbarta, ale i bestjalskie rzezie petlurowskie — mamy dużo zaufania.

N. R.

Jak brzmi akt oskarżenia?

Ostra kwalifikacja czynu Schwarzbarta. — Petlura - „bohaterem wolności i filosemitą"... — „Rozruchy polityczne, zwane pogromami."

Akt oskarżenia przeciw Szalomowi (Samuelowi) Schwarzbartowi ma następujące brzmienie:

Prokurator Generalny przy Sądzie Apelacyjnym Paryża oświadcza, że uchwałą z dnia 4 czerwca 1927 roku, Izba wspomnianego sądu przekazała Sądowi Przysięgłych Departamentu Sekwany — dla osądzenia zgodnie z prawem Samuela Schwarzbarta, ur. 30 września 1888 w Smoleńsku (Rosja), z ojca Izaaka i matki Chaji Weinberg, zegarmistrza, zam, w Paryżu, Boulevard de Menilmontant 82, pozostającego w areszcie.

P. Prokurator Generalny oświadcza, że z aktów i śledztwa wynikają fakty następujące:

Z DZIEJÓW REPUBLIKI UKRAIŃSKIEJ.

Po upadku dynastji Romanowów, bogata i żyzna Ukraina, która stanowiła część olbrzymiego imperjum rosyjskiego, utworzyła parlament rewolucyjny z „Rada Centralna", gdzie reprezentowane były roz maite narodowości miejscowe, a mianowicie: Ukraińcy, Rosjanie, Polacy i Żydzi.

Władza wykonawcza powierzona została generalnemu sekretarjatowi i Ukraina stała się państwem niepodległem, ze stolicą w Kijowie.

W listopadzie 1917 r. wkrótce po obaleniu tymczasowego rządu Kiereńskiego przez bolszewików, Rada Centralna proklamowała Demokratyczną Republikę Ukraińską, która została zatwierdzona 22 stycznia 1918 r. i następnie uznana przez Francję i Anglię.

Znajdując się w sytuacji szczególnie pogmatwanej, w obliczu największych trudności, republika ukraińska przetrwała tylko kilka lat w warunkach niepewnej egzystencji, wystawiona na najcięższe próby. Armja czerwona po raz pierwszy zdobyła jej stolicę, Kijów.

Rządowi ukraińskiemu udało się ją wyprzeć przy pomocy Niemców, którzy zarządzali krajem aż do grudnia 1918, po ogłoszeniu Skoropadzkiego hetmanem naczelnym.

W owym czasie doszedł do władzy, z początku jako minister, później do władzy najwyższej, jako hetman naczelny i prezydent rządu tymczasowego, obywatel ukraiński, p. Petlura, który odegrał wybitną rolę w krótkiej historji tej młodej republiki.

„APOSTOŁ WOLNOŚCI".

Według powszechnej opinji swych rodaków, — Petlura był apostołem wolności i niepodległości kraju, ucieleśnieniem Ojczyzny ukraińskiej. Nie udało mu się jednak doprowadzić do ostatecznego triumfu sprawy, której poświęcił się z takim zapałem i samozaparciem się.

Po wielu krwawych walkach musiał opuścić Ukrainę, gdzie zapanował regime Sowietów.

Schroniwszy się z początku na Wołyniu, udał się w październiku 1924 do Paryża i żył tam w odosobnieniu, prowadząc najprostszy i najskromniejszy tryb życia.

NA UL. RACINE...

Dnia 25 maja 1926 r. koło godz. 2 min. 15 wychodził z jadłodajni Chartiera na ul. Racine, gdzie spożył posiłek.

Skierował swe kroki w kierunku bulwaru Saint Michel, idąc chodnikiem po prawej stronie.

Gdy znalazł się koło księgarni Guilbert'a, która zajmuje parter kamienicy na roku ulicy i bulwaru jakiś osobnik, odziany w białą bluzę, zbliżył się doń i rzekł po ukraińsku: „Pan Petlura" — i spytał go czy jest Petlurą. Potem, nie czekając odpowiedzi dodał: „Broń się kanaljo!"

P. Petlura podniósł laskę, dla odparcia ciosu. — Wtem osobnik wyjął z kieszeni rewolwer, odsunął bezpiecznik i dał pierwszy strzał a potem jeszcze po bardzo krótkiej przerwie.

„TO ZA POGROMY, TO ZA RZEZIE!"

P. Petlura upadł, czyniąc gesty błagalne i wołając: „Mój Boże, dosyć, dosyć!" Bez najmniejszej litości, zimno, z okrucieństwem, jak wyraził się jeden ze świadków, napastnik wystrzelił jeszcze 4 czy 5 razy do swej ofiary, powtarzając za każdym razem „To za pogromy, to za rzezie!"

„ZABIŁEM MORDERCĘ!"

Po siódmym strzale broń przestała działać, gdy

rewolwer się „zaciął“. Napastnik został zatrzymany przez policjanta, któremu wyraził swe zadowolenie, mówiąc: „Zabiłem mordercę!“

WYNIK SEKCJI.

P. Petlura został przewieziony do szpitala Charite, gdzie wyzionął ducha w kilka chwil po przybyciu.

Sekcja ustaliła, iż trafiony został przez pięć pocisków z broni palnej.

Pierwsza kula ugodziła wierzchnią stronę prawego ramienia — wywolując tylko ranę skóry — i nie przyczyniła się do zgonu.

Druga kula trafiła w podbródek z prawej strony — nie przeniknąwszy do wnętrza zadała ranę powierzchowną.

Trzecia, ugodziwszy w okolicę brzucha, przebiła podbrzusze i wyszła na poziomie lewego pośladka.

Czwarta ugodziła w lewą okolicę podbrzusza i wyszła również na poziomie lewego pośladka. Po drodze, kule wywołały trzy przewiercenia kiszek i trzy przewiercenia otrzewnej.

Nie sprowadziły one jednak śmierci, gdyż wywołane przez nie obrażenia nie zdążyły spowodować swych skutków, wobec szybkości, z jaką piąta kula zabiła ofiarę.

Ta kula ostatnia, która odrazu spowodowała zgon, ugodziła w okolicę klatki piersiowej z przodu prawie na wysokości gruczołu piersiowego, przebiła częściowo płuco lewe i prawe oraz serce. Wywołała ona obfity krwotok w opłucnej, powodując nader szybko śmierć.

Przy sprawcy, zaprowadzonym na posterunek Odeon przez policjanta, który musiał go bronić przed oburzonymi świadkami tego nikczemnego napadu, znaleziono arkusz papieru z nalepionym wizerunkiem p. Petlury, wyciętym z Encyklopedji Larousse'a oraz gazetę „Les nouvelles ukrainiens“, zawierającą reprodukcję fotografji byłego hetmana naczelnego. Gazeta złożona była w ten sposób, że sylwetka była widoczna.

Rewolwer był kalibru 7,35, marki Melior. Zawierał on pustą gilzę i jeden nabój niewystrzelony. Sześć innych gilz znaleziono na jezdni. Przed zbrodnią broń nabita była tedy sześcioma kulami.

Dowiedziawszy się, że jego ofiara zmarła w szpitalu Charite zabójca okazał wielką radość i ścisnął z uciechą rękę policjanta, który przybył do komisarjatu, przynosząc tę wiadomość

MOTYWY OSKARŻONEGO.

Oświadczył, że nazywa się Schwarzbart Samuel, ma lat 38 i urodzony jest w Rosji, w Smoleńsku. Jest izraelitą, wychowywał się na Ukrainie od wieku lat 2 i mieszkał przez długi czas w Bałcie. Podczas wojny europejskiej zaciągnął się we Francji do legji cudzoziemskiej. Po otrzymaniu rany na froncie francuskim, powrócił do kraju, przebywając częściowo na Ukrainie, częściowo na Krymie. Był obecny podczas rozruchów politycznych przeciwko Żydom znanych pod nazwą „pogromów“, przyczem to wstrząsające widowisko pozostawiło w jego duszy wspomnienie niewypowiedzianej grozy. W Odesie Schwarzbart słyszał, jak mówiono o Petlurze i niebawem został przeświadczony, że ten ostatni był odpowiedzialnym sprawcą tych okrucieństw i organizatorem rzezi. Powróciwszy do Francji, gdzie stale zamieszkiwał, Schwarzbart uzyskał naturalizację, założył w r. 1920 magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski w Paryżu, na bulwarze Menilmontant pod nr. 82, badając nadal ruch rosyjski przeciwko Żydom i przygotowując studjum o pogromach.

Tymczasem Petlura, wypędzony z Ukrainy przez rząd moskiewski, schronił się najprzód do Polski, potem przybył na stałe do Paryża w październiku 1924 r. W roku 1925 wytworzyła się pewna okoliczność, która, według opowiadania oskarżonego tłumaczy, w jaki sposób obudziła się w jego duszy myśl o przestępstwie i o jego wykonaniu. Dowiedziawszy się, że były prezydent rządu ukrińskiego współpracuje w dzienniku ukraińskim „Le Trident“, („Trizub“) kupował to pismo i stwierdził, że uprawiana tam była propaganda antysemicka. Schwarzbart utrzymuje, że były hetman w jednym z artykułów protestował przeciwko przyznaniu ziemi Żydom rosyjskim i groził im nowemi pogromami.

DECYZJA ZABICIA PETLURY DLA POMSZCZENIA KRZYWDY WSPÓŁWYZNAWCÓW.

Czytanie tych artykułów wywołało w Schwarzbarcie stanowczą decyzję zabicia Petlury, w celu pomszczenia krzywdy swych współwyznawców i położenia kresu tym rzeziom w przyszłości. Nabył rewolwer, następnie — ponieważ nigdy nie widział tego, kogo miał zabić — szukał wśród znajomych w świecie prasowym, osób któreby mogły mu pokazać Petlurę lub udzielić mu jego wizerunek.

WIZERUNEK PETLURY.

Ponieważ starania te spełzły na niczem, Schwarzbart postanowił szukać wizerunku Petlury. Znalazł go w Encyklopedji Laroussa, wyciął go i przylepił na kawałku papieru, który nosił zawsze ze sobą. Przebiegał ulice dzielnicy Łacińskiej, w przypuszczeniu, że jego ofiara musi tam mieszkać.

Pewnego dnia Schwarzbart zauważył kilka osób mówiących po ukraińsku. Następnego dnia powrócił na to samo miejsce i spotkał je znowu. Z portretu z Laroussa wydawało mu się, że poznaje w jednym z nich człowieka, którego szukał. Po upływie pewnego czasu dziennik „Nowiny Ukraińskie“ zamieścił fotografję Petlury. Schwarzbart zaopatrzył się w ten dziennik i przekonał się, że się nie mylił. Począł śledzić Petlurę codzień i stwierdził, że towarzyszyła mu zwykle jego żona lub córeczka. Mimo to 25 maja około 1 po południu, gdy Schw. czatował nieopodal restauracji Chartier przy ul. Racine'a, zauważył, że Petlura wchodzi sam do tego zakładu.

LIST DO ŻONY.

Spodziewając się, że ataman nie wyjdzie stamtąd prędzej niż za trzy kwadranse lub godzinę, Schw. udał się do urzędu pocztowego przy ratuszu, gdzie napisawszy na dwóch kawałkach papieru ołówkiem kilka wierszy do swej żony w sprawie zabójstwa, jakie miał popełnić, włożył swój list do koperty pneumatycznej, którą miał przygotowaną dla zawiadomienia żony, że zamierza pomścić ofiary pogromów na osobie Petlury. List ten wrzucił do skrzynki przeznaczonej na korespondencję pneumatyczną, który to list został następnie znaleziony w jego mieszkaniu podczas rewizji. Potem Schwarzbart powrócił na ul. Racine'a, gdzie po kilku chwilach oczekiwania ujrzał wychodzącego atamana i dał do niego ognia.

Następnie w toku śledztwa, Schwarzbart — aby osłabić w celach obrończych szczególnie okrutny charakter swego czynu i bezwstyd swego ohydnego postępowania, usiłował zmienić niektóre swe zeznania. Utrzymywał mianowicie, że ofiara padła dopiero przy czwartym lub piątym strzale i że od chwili, gdy to się stało, już więcej do niej nie strzelał, ostatnie zaś strzały skierował w ziemię dla wyładowania broni i dla uniknięcia wypadku przy aresztowaniu. Dodał także, że Petlura nie wyrzekł ani jednego słowa i nie prosił o łaskę. Co się tyczy radości, którą Schw. manifestował na wieść o śmierci Petlury, Schwarzbart rzekł, że wyraził tylko zadowolenie, dowiedziawszy się, że się nie pomylił i że nie zabił błędnie innej osoby

KRYTYKA ZEZNANIA.

Oceniając zaraz to ostatnie tłumaczenie, które wygląda dziecinnie, należy zwrócić uwagę, że sprostowania te są pozbawione podstaw zarówno przeto, że sprzeciwiają się jednomyślnemu zeznaniu świadków, jak i przeto, że są w sprzeczności z niektóremi stwierdzeniami autopsji. Wszyscy świadkowie skonstatowali, że ofiara leżała już na ziemi, gdy padły ostatnie strzały i że zabójca dokładnie zwrócił broń w kierunku Petlury, który wołał: „O Boże, dosyć, dosyć, dosyć!“ podnosząc ręce w geście błagalnym. Z drugiej strony układ centkowania skóry spowodowanego przez ziarna prochu z kuli, która trafiła w podbródek, pozwalałoby mniemać, że Petlura został trafiony wtedy, gdy już leżał na ziemi, a w każdym razie klęczał.

Z WŁASNEJ INICJATYWY.

W końcu Schw. zapewnia, że działał z własnej inicjatywy, nie ulegając niczyjim wpływom, z nikim nie współdziałając i nie mając spólników, że nikt nie znał jego zamiarów, a nawet, że zawiadomił żonę dopiero przez pneumatyk, wysłany z poczty przy ratuszu, na kilka minut przed zabójstwem. Jakkolwiek ta hypoteza musi być przyjęta w braku konkretnych wyników śledztwa, niektóre okoliczności wydają się tajemniczemi i budzącemi wątpliwość.

ZEZNANIE PROF. KOWALA.

Oto naprz. prof. Kowal, przyjaciel osobisty Petlury, oświadczył, że będąc pewnego dnia w Boulogne sur Seine, w kawiarni położonej na rogu Boulevard d'Auteuil i ul. Denfert- Rochereau, w towarzystwie Petlury i Polaka Lewickiego, zauważył bruneta o typie żydowskim, młodzieńca i elegancką damę siedzących przy stole sąsiednim, podsłuchujących ich i szpiegujących. Petlura poprosił wtedy swych dwóch przyjaciół, by mówili ciszej, ponieważ od pewnego czasu jest śledzony Przy wyjściu Kowal widział wielki czarny samochód zatrzymujący się przy stacji tramwajowej. Dwaj mężczyźni, którzy przyciągnęli jego uwagę, znajdowali się wewnątrz, w towarzystwie trzeciego indywiduum. Kowal usłyszał, jak szofer rzekł: „Jakóbie, oni już weszli!“ Były ataman istotnie akurat wchodził do tramwaju razem z Lewickim. Kowal doskonale poznał w Schwarzbarcie jednego z owych trzech osobników.

MARKA POCZTY PNEUMATYCZNEJ.

Z drugiej strony świeża marka pocztowa na pneumatyku, adresowanym przez oskarżonego do jego żony przed zamachem, wskazuje jako godzinę odejścia 14 godz. 35 min., podczas gdy zabójstwo popełniono o godz. 14 min. 15, a oskarżony został natychmiast zaaresztowany. Jeżeli przypuścimy, że Schwarzbart, jak twierdzi, wrzucił list do skrzynki na poczcie ratuszowej sam, a nie przez trzecią osobę, to trzeba zgodzić się na hypotezę, że urzędnik, zajęty przy przyjmowaniu korespondencji pneumatycznej, omylił się, zapomniawszy zmienić wskaźnik godzinowy na swej pieczątce, co, według przepisów regulaminu, czynić musi co pięć minut.

„PETLURA... ZAWSZE BYŁ FILOSEMITĄ“.

Jakkolwiekbądź wymierzenie sprawiedliwości, za zbrodnie dawne i zapobieżenie zbrodniom przyszłym — było ową myślą mściwą a zarazem i obronną, która popchnęła Schwarzbarta do tego zabójstwa długo obmyślanego. Wbrew pozorom logiki ten system obrony jest nader kruchy. Opiera on się natwierdzeniu pozbawionym dowodów, lecz i rażąco sprzecznych z prawdą. Postępowanie i rola byłego prezydenta rządu tymczasowego Ukrainy bynajmniej nie były takiemi, jak utrzymuje Schwarzbart. Petlura nietylko nie był antysemitą, lecz, przeciwnie, zawsze był filosemitą. Oskarżony sam wykazał dziwną słabość w swych zeznaniach. Zapewniając o bezwarunkowej winie Petlury w pogromach, poprzestał następnie na oświadczeniu, wobec urzędnika śledczego, że uważa Głównego Atamana za instygatora tych rzezi, ponieważ miały one miejsce, gdy Petlura był najwyższym naczelnikiem kraju i armji.

ROLA PETLURY.

Nigdy nie zostało ustalonem, że Petlura organizował lub choćby obojętnie traktował te zbiorowe zbrodnie, które są wyzwaniem dla sumienia ludzkiego i cywilizacji. Żaden ścisły fakt, żadne świadectwo stanowcze nie zostało przytoczone na potwierdzenie tego pomawiania, opartego na bardzo spornych domysłach. Nikt nie zaprzecza, i jest to rzeczą niestety pewną, że pod rządem tymczasowym, którego prezydentem był Petlura, pogromy zalały krwią Ukrainę. Jest również rzeczą oczywistą, że te mordy przeszły w liczbie i okrucieństwie pogromy, do pewnego stopnia tradycyjne które kraj ten znał przedtem. Ale przyczyn należy przeważnie szukać w strasźliwej anarchji, w jakiej znajdowały się rozmaite części Cesarstwa rosyjskiego, zwłaszcza Ukraina.

PRZYCZYNY POGROMÓW.

Po upadku Kiereńskiego i zapanowaniu ustroju komunistycznego demobilizacja ogólna armji rosyjskich rozproszyła po ziemi ukraińskiej ogromną masę ludzi, zwolnionych z oddziałów wojskowych, obozujących w sąsiedztwie. Ci ludzie nie byli wcale Ukraińcami, ponieważ dawna administracja wojskowa rosyjska trzymała się zwyczaju, by mobilizować żołnierzy zdala od ich ojczyzny. Pozostawieni samopas, pozbawieni wszelkich funduszów, żołnierze ci poczęli plądrować ten bogaty i urodzajny kraj. Oni to byli pierwszymi sprawcami tych rozruchów, które miały zresztą charakter daleko bardziej ogólny, niż specjalnie antyżydowski, bo pastwą ich padła ludność zarówno żydowska, jak chrześcijańska. Z drugiej strony bandy uzbrojone, organizowane pod wodzą awanturników, teroryzowały ludność, popełniając takie same okrucieństwa.

Wkońcu, według danych śledztwa, armja Denikina i armja czerwona również trzymały się tych zwyczajów. Oddziały, których Petlura był w teorji głównym wodzem, oddziały, z których niektóre same się nazywały „petlurowcami“, niewątpliwie również popełniały te występne czyny. Odnośnie do tych oddziałów trudno powiedzieć, że stan anarchiczny kraju tłumaczy ich postępowanie, ponieważ one tu były przedstawicielami porządku i władzy, a więc powinny były dawać dobry przykład. Było jednak bardzo trudnem zadaniem dla Atamana Głównego, który kontrolował wojsko zdaleka i którego rozkazy były częstokroć przekraczane, jak również dla komendantów poszczególnych oddziałów, — powstrzymywać te czyny, spowodowane, niestety, warunkami chwili.

KONCEPCJA SZULGINA.

Aleksander Szulgin, były minister spraw zagranicznych przy rządzie tymczasowym, daje pierwsze uzasadnienie, które się streszcza w następującem: Niedola wojenna, nędza i cierpienia uwypukliły, jego zdaniem, niektór różnice, które już od wieków oddzielały chłopa kozackiego od Żyda. Kozak traktował nieufnie narodowość żydowską, oddającą się

nicznej wyłącznie handlowi lub pomagającą obszarnikowi w zarządzaniu jego dobrami. Prosty i pierwotny umysł kozaka oceniał ujemnie Żyda, jako ciemiężyciela i wyzyskiwacza. Tymczasem rząd bolszewicki, wysyłając armię przeciwko Ukraińcom, lub delegując na Ukrainę urzędników cywilnych, członków czrezwyczajki lub innych przedstawicieli, zazwyczaj mianował w tym charakterze stosunkowo wielu Żydów. Ci ostatni ściągnęli więc na siebie u Ukraińców część tej niepopularności, jaka przypadła w udziale komunistom. Podejrzenie, żywione do Żydów, w ten sposób jeszcze się wzmogło. Ten rozłam między Żydami z jednej strony, a włościanami i nacjonalistami z drugiej strony, sprzyjał rozwojowi pogromów. Jednocześnie rozłam ten był dogodny dla wszystkich wrogów niepodległości ukraińskiej, zainteresowanych w pogłębieniu tych waśni.

Należy dodać, że ponieważ armja nie była regularnie zaopatrywana w żywność, oddziały musiały częstokroć zdobywać ją w kraju dobrowolnie lub przymusowo. Marne żywioły ludności zachęcały przytem wojsko do plądrowania, w celach wspólnego zysku. Niekiedy znowuż chłopi, zniecierpliwieni temi zdzierstwami, ostrzeliwali straż tylną armji, wobec czego nieunikmionemi stały się krwawe represje. Według mocnego wyrażenia historyka Żabotyńskiego, fakt pogromów polega na „antysemityźmie wydarzeń".

PETLURA BYŁ... FILOSEMITA

„MĄDROŚĆ I LIBERALIZM RZĄDU PETLURY..."

Nadto sama zasada odpowiedzialności, zresztą czysto teoretycznej obciążającej przypadkowo Petlurę, powinna być stanowczo odrzucona. Toć Petlura wykazał znamienną energję w walce przeciwko pogromom. Szerzył on szlachetne i ludzkie pojęcia śród żołnierzy, podjął rozumne środki w najtrudniejszych okolicznościach, stale zwracając swe wysiłki w kierunku urzeczywistnienia tego celu. Cały szereg rozkazów dziennych, adresowanych do armji, a przez niego podpisanych, piętnuje gwałty w słowach wzniosłych, zabraniając kategorycznie urządzania pogromów, tudzież zapowiadając i nakazując surowe ukaranie winnych. Aby bardziej trafić do umysłu kozaków, a zarazem by przemówić do ich serca, Petlura przypomina im lojalną pomoc, jaką ludność żydowska niosła młodej republice ukraińskiej, poczem, opowiadając o licznych wiekach wspólnych cierpień, głosi braterstwo narodu ukraińskiego i żydowskiego. Winowajców skazano na śmierć i rozstrzelano. Gdy pogrom był nie do uniknięcia, Rząd wspierał ofiary. Tym sposobem decyzją z 31 sierpnia 1919 r. wydano ze skarbu państwa do dyspozycji ministra spraw zagranicznych sumę 200 tysięcy grzywien dla niesienia pomocy ludności miasta Proskurowa, dotkniętego pogromem. Wielka liczba środków zapobiegawczych świadczy o mądrości i liberaliźmie rządu.

DALSZE ZASŁUGI PETLURY.

W r. 1919 weszła w życie ustawa o autonomji narodowo-personalnej zapewniającej mniejszościom etnicznym na Ukrainie, a przedewszystkiem Żydom, szerokie prawa. Na mocy postanowienia z 17 lipca 1919 r. utworzono i zorganizowano komisję śledczą w celu zbadania pogromów antyżydowskich. Nadto komisja specjalna wysadzona została po pogromie proskurowskim. Utworzono także specjalny oddział inspektorów rządowych przy armji zaopatrzonych w pełnomocnictwa i liczących w swym składzie Żydów. Rząd złożony z 15 sekretarzy generalnych, posiadał w swem gronie generalnego sekretarza do spraw żydowskich. Poraz pierwszy drukowano bilety bankowe z tekstem żydowskim. Ciągłość tych wysiłków ujawnia się w licznych wypadkach. Podczas przyjęcia delegacji żydowskiej w dn. 17 lipca 1919 r. w Kamieńcu Podolskim przez Petlurę, ten ostatni zapewnił, że stale dba o uniknięcie wystąpień przeciwko Żydom. Petlura wspomniał o cennej pomocy, okazywanej przez Żydów armii ukraińskiej, prosząc delegację, by wespół z nim stworzyli dogodne warunki do spokojnego życia na Ukrainie. Petlura potępiał pogromy.

CO MÓWIŁ DELEGAT KAC?

Delegat Kac oświadczył, że wspomniana delegacja popierała całkowicie rząd Petlury i ministra żydowskiego Krasnego. Rabin Gutman, przewodniczący delegacji, podkreślił, że poraz pierwszy Żyd bierze udział w rządzie, recytując razem z innymi delegatami werset: Błogosławiony ten, co szerzy Jego chwałę między ludami." Rabin dodał, że odtąd będzie mógł zmawiać swoje modły z lekkiem sercem, podczas gdy nie mógł tego czynić ani pod rządami carów, ani pod panowaniem bolszewików. Niebawem w jesieni roku 1919, Petlura zaprosił wszystkie osobistości ze świata żydowskiego, w celu utworzenia komisji międzynarodowej żydowskiej, dla wdrożenia śledztwa o pogromach na Ukrainie. Gdy mu nadmieniano, by zwrócił się do organizacyj, zamiast do poszczególnych osób, podjął nowe kroki w tym kierunku. Odpowiedziano mu jednak, że anarchja w kraju nie pozwala na urzeczywistnienie jego planu.

WSZYSCY CHWALĄ PETLURĘ.

Wszyscy współpracownicy Petlury zachowali w pamięci jego szlachetne wysiłki, przyczem większość pisarzy żydowskich nie kwestjonuje ich szczerości. Współpracownicy Petlury kategorycznie protestują przeciwko oskarżeniu go o antysemityzm, zgodnie oświadczając, że był on zawsze życzliwy dla Żydów, ich lojalnym i szczerym obrońcą. Niektórzy z nich dla nadania większej wagi swym zeznaniom, przytaczają fakty. Oficer armii ukraińskiej Pedałko zaznacza, że jego armja na Wołyniu kilkakrotnie broniła ludności żydowskiej przed pogromami organizowanemi przez oddziały rosyjskie. Bezpałko, były minister pracy, przypomina, że Petlura upoważnił go do wygłoszenia odczytów, celem wytłumaczenia narodowi i armji, że pogromy muszą być kategorycznie zabronione, przyczem na odczytach tych obecny był sam Petlura.

Aleksander Eudowiczenko, były oficer rosyjski, nadmienia, że Główny Ataman dla zapobiegania gwałtom, tamował wojsku dostęp do miasteczka, gdzie Żydzi mieszkali w większej liczbie.

PROJEKT UTWORZENIA ŻANDARMERJI ŻYDOWSKIEJ.

W końcu prof. Stawiński zapewnia, że Petlura upoważnił go do przedstawienia na ostatnim kongresie sjonistycznym w Karlsbadzie projektu utworzenia autonomicznej żandarmerji żydowskiej w Rosji. Wśród pisarzy żydowskich jest wielu, którzy słusznie i właściwie oceniają rolę Petlury. Dr. Wischnitzer chętnie przyznaje że od chwili gdy powodzenie armji narodowej utrwaliło rząd ukraiński, życie i mienie nie było szanowane. P. Zangwill oddał sprawiedliwość wysiłkom Petlury, chwaląc jego rozsądek za przyznanie Żydom praw narodowych. Żabotyński przeciwny jest uważaniu Petlury i jego ministrów za pogromczyków.

ZABÓJSTWO — BEZPODSTAWNE.

Schwarzbart nie mógł tedy nic zarzucić swej ofierze w przeszłości i ta przeszłość nie mogła go przejmować trwogą o przyszłość. Pozatem redaktor dziennika „Tryzub" zapewnia, że Petlura nigdy nie zamieszczał żadnego artykułu nawołującego do pogromów. Dlatego też, jeżeli zabójstwo popełnione przez oskarżonego winno się wydawać dziwnem przy wszelkich okolicznościach, staje się tembardziej niewytłumaczonem i głęboko wstrętnem w roku 1925, czyli w dobie o wiele lat późniejszej od tej chwili, gdy Petlura działał. W czasie zabójstwa Petlura stracił swą władzę i zdala od ojczyzny prowadził życie pokojowe i skromne w zapomnieniu i obojętności, które tak szybko nastąpiły po jego rozgłośnej sławie. Cześć dla Francji, która Schwarzbarta wspaniałomyślnie przygarnęła i zaofiarowała mu swe obywatelstwo, powinna była powstrzymać oskarżonego od przelania na jej ziemi, za niepewne krzywdy, krwi człowieka, znajdującego się u schyłku swej chwały i oddawna już pozostającego w cieniu. Wkońcu dodać należy, że rola sędziego i wybawcy najmniej przystoi jednostce skazanej za grabież.

Badanie lekarskie ustaliło, że pod względem władz umysłowych, Schwarzbart jest całkowicie odpowiedzialny.

„GRABIEŻ" SCHWARZBARTA.

W r. 1908 podczas swego pobytu w Wiedniu, Schwarzbart został skazany na cztery miesiące więzienia za grabież. W dobie tej utrzymywał on stosunki stałe z kołami anarchistycznemi. Po odcierpieniu swej kary w Austrji udał się on do Węgier, przyczem w roku 1919 aresztowano go w Budapeszcie za zamach na bezpieczeństwo własności. Zakazano mu pobytu, a potem wydalono. Informacje zebrane o nim w Paryżu nie są dla niego pomyślne.

KONKLUZJA.

W konkluzji Schwarzbart oskarżony jest o to, że w dniu 25 maja 1926 r. rozmyślnie zadał śmierć Petlurze, a to z premedytacją i z zasadzki. Jestto przestępstwo przewidziane przez artykuły 295, 296, 297, 298 i 302 Kodeksu Karnego.

Prokurator generalny Scherlin.

Dokładny przebieg pierwszego dnia procesu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 18. 10. (N) Otwierając rozprawę ostrzega przewodniczący będących na sali sądowej przed urządzaniem jakichkolwiek demonstracyj. Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący podkreśla, iż Schwarzbart zaciągnął się w swoim czasie dobrowolnie wszeregi armji francuskiej, przyczem zawsze cieszył się on opinją pilnego i sumiennego robotnika (Schwarzbart jest, jak wiadomo, zegarmistrzem).

Oskarżyciel prywatny, **Maitre Campinchi** powołuje się na to, że Schwarzbart skazany był w swoim czasie (w roku 1908) przez jeden z sądów wiedeńskich za kradzież. W dalszym ciągu rozprawy opowiada Schwarzbart, jak to piszemy także na innem miejscu dzisiejszego numeru, jak to starał się dowiedzieć o mieszkaniu Petlury i jego trybie życia i jak to po dokonaniu zabójstwa oddał się dobrowolnie w ręce policji ze słowami: **„Proszę mnie aresztować, zamordowałem tylko jednego zbrodniarza!"**

Przewodniczący: A więc przyznaje pan, chęć i wolę zamordowania Petlury?

Oskarżony: Tak jest!

Schwarzbart zaprzecza następnie, jakoby działał z czyjegoś polecenia, lub z czyjąś pomocą.

Przewodniczący: Skąd pan wie, że właśnie Petlura był tym, który mordował Żydów na Ukrainie?

Oskarżony: Rachunek Petlury obciążony jest życiem **500.000** niewinnych Żydów. Tu we wzruszających słowach opisuje Schwarzbart krew w żyłach ścinające szczegóły pogromów ukraińskich w latach 1917—1919.

Przewodniczący: Czy czyni pan odpowiedzialnym za rzezie Petlurę?

Oskarżony: Petlura zawsze tolerował pogromy.

Przewodniczący: Dotąd utrzymywał pan jednak, że on je inspirował.

Oskarżony: Wszak to to samo!...

Przewodniczący: O, nie! Te słowa pańskie są ważne: wystąpią tu bowiem świadkowie, którzy starać się będą wykazać, że Petlura usiłował Żydów zawsze bronić.

(Istotnie stronnicy Petlury starają się „udowodnić", że krwawy ataman był — przyjacielem Żydów i potępiał pogromy. Schwarzbart nie daje się jednak zbić z tropu).

Oskarżony: Petlura kochał Żydów widocznie tak bardzo, że wysyłał ich do nieba. Faktycznie jednak nie służyła armja Petlury właściwie niczemu, jak tylko pogromom. Dzieje Petlury, to dzieje Poncjusza Piłata, umywającego ręce w niewinności. Nazewnątrz mogło się wydawać, jakoby nawet potępiał pogromy, ale de facto tolerował je stale. Schwarzbart czuje się też poniekąd dumny i zadowolony z tego, że pomścił się na jednym z najokrutniejszych prześladowców narodu.

Na tem rozprawę odroczono do jutra, do środy.

Dookoła procesu Schwarzbarta

CO MÓWI SCHWARZBART O SWOIM PROCESIE.

Bezpośrednio przed przewiezieniem Schwarzbarta do więzienia w „Palais Justice" odbył on rozmowę ze swoim obrońcą, adwokatem Torresem. Schwarzbart rzekł: „Czuję się dobrze. Cieszę się, że proces się zbliża. Cierpienia, które przeżywałem w więzieniu, nie przygnębiały mnie. Żyłem w nadziei, że proces mój ujawni ohydę i hańbę pogromczyków.

Zemściłem się za niewinnie wyrżniętych braci i siostry i mam pełne zaufanie do sędziów francuskich, że zrozumieją motywy mego czynu. Ze spokojem oczekuję procesu, albowiem mam jako świadków tysiące wymordowanych Żydów ukraińskich.

JAK DŁUGO POTRWA PROCES?

Przed trybunałem przysięgłych w Paryżu mają się odbyć oprócz procesu Schwarzbarta jeszcze dwa inne procesy. Już dnia 31 b. m. rozpoczyna się inny proces. Ogółem więc przeznaczono na proces Schwarzbarta 13 dni, względnie 12 dni. (z powodu niedzieli). Nie jest atoli wykluczonem, że proces potrwa dłużej.

JAKA KARA GROZI SCHWARZBARTOWI?

Schwarzbart jest oskarżony z art. 295, 296, 297, 298 i 302 francuskiego kodeksu karnego.

Pierwsze z tych artykułów zawierają określenie morderstwa jako zabójstwa z premedytacją, i z zasadzki, a art. 302 przewiduje za

morderstwo karę śmierci.

Tak wygląda czyn Schwarzbarta ze strony oskarżenia, — teraz głos mają przysięgli, którzy osądzą, czy czyn jego był tem, za co uważa go prokurator, — czy też — ze względu na jego pobudki — zasługuje na zupełnie inną ocenę.

TRUDNOŚCI OBRONY.

Świadkowie z Polski.

Ogólna liczba świadków, którzy złożą zeznania w czasie procesu Schwarzbarta, wynosi 130 osób, z tego 100 świadków obrony i 30 świadków oskarżenia i powództwa cywilnego. Wśród świadków oskarżenia jest 22 z Polski, Ukraińców i Polaków. Wspomnieliśmy już o trudnościach i przeszkodach, które sprawiają, że nie wszyscy świadkowie obrony będą mogli zjawić się na procesie. Pewien ważny świadek obrony z Polski, urzędnik sądowy, nie przybędzie do Paryża, ponieważ... nie ma urlopu.

Obrona poza świadkami, których zeznania roztoczą przed trybunałem obraz tego, co się działo na Ukrainie w strasznych latach rzezi, powołała szereg znajomych i sąsiadów Schwarzbarta, którzy scharakteryzują go jako człowieka. Niemało wagi będą też miały zeznania b. towarzyszy broni Schwarzbarta w armji francuskiej podczas wielkiej wojny.

ŚWIADKOWIE OBRONY I OSKARŻENIA.

Jak wynika z oficjalnej listy świadków powołanych ze strony oskarżenia w procesie Szaloma Schwarzbrata, najważniejsze zeznania będą składać następujące osoby:

Mazepa (były minister w rządzie Petlury), Fedienko, Martos Pietrow, Sławiński, Roman Szenko, Salski, Junakiw, Bezruczko, Czebotarew, Korszyński, Fikoński, Mirnowicz, Stempowski, Kiriczenko, Szadrin, Krajczyj, Zawadzki, Brocher, Delwig, Kohut, Padalko, Wedliński i in.

Ze strony obrony zeznawać będą następujący główni świadkowie:

Stawiński, Przanowski (b. delegat duńskiego czerw. krzyża w Płoskirowie), Melamed; Dr Zylberfarb (b. minister dla spraw żydowskich na Ukrainie), Dr Gergel, Giterman, Szapiro, Dr. Waldman, Dr Koralnik, A. Czerikower, Zekster, Zaikind, Leo Motzkin (Przewodniczący komit. deleg. żydów), Topelberg, Dawidow, Tjomkin, Grynberg, Tretiak, Goldstein, adw. Sliozberg, Broufman, Bernard Lecache, Soszkin, Ramius, Szwarc, Henri Marx, poeta żydowsko-francuski, Leon Blum — poseł, przywódca socjalistów francuskich, George Pioch — literat, Pierre Lamaziere — dziennikarz, Edmund Fleg — pisarz, Hrabina de Noailles — poetka, Victor Basch — przewodniczący francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Ossola — b. minister, Jean Longuet — poseł (wnuk Karola Marksa), Kafi Gawar bey, rabin Mathieu Wolff, Ilja Peper, malarz. hr. Karoly i in.

O całym szeregu powołanych na świadków Żydów ukraińskich donieśliśmy już.

KOMITET UKRAINSKI W OBRONIE PETLURY.

Ukraiński komitet obrony pamięci Petlury ogłasza zbiór dokumentów, jako odpowiedź na publikacje Komitetu delegacyj żydowskich w Paryżu.

Dokumenty ogłoszone przez komitet ukraiński mają wykazać, że stanowisko Petlury względem Żydów było „przyjazne“ na dowód czego przytoczone są takie fakty, jak ustanowienie autonomji kulturalno-narodowej dla Żydów ukraińskich za rządów Petlury, układ zawarty między Żabotyńskim a wysłannikiem Petlury, prof. Sławińskim w r. 1921 (co do zorganizowania żandarmerji żydowskiej) itd.

• • •

Anarchista Piere Ramus (a nie Ami) — którym, w związku z pobytem Schwarzbarta przed laty we Wiedniu, pisaliśmy — mieszka w Kloster-neuburg koło Wiednia i jest zdecydowanym przeciwnikiem komunizmu.

Wiadomości z kraju

Z OBRAD ZJAZDU „HASZOMER HACAIR“. W drugim dniu obrad zjazdu „Haszomer Hacair“ w Warszawie wygłosił p. A. Rawicki referat o stanie ruchu szomrowego w Polsce, i p. Gotheil — o sytuacji w Palestynie i w sjoniźmie.

REFORMISTYCZNA GRUPA SJOŃSKA. W związku z rychłą konferencją sjonistów we wsch. Małopolsce utworzyła dotychczasowa grupa opozycyjna „Morgenu“ — z sen. Drem Ringlem, pos. Inslerem i pos. Frostigem na czele — nową reformistyczną grupę sjońską p. n. „Lemaan Cijon“ (Dla Sjonu).

WYNIK WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W IV. KOLE W NOWYM SĄCZU. Jak już donosiliśmy, odbyło się w dniu 16 bm. głosowanie wyborców IV. koła do Rady miejskiej.

Głosowano na cztery listy: 1) Zjednoczonego komitetu wyborczego, do którego przystąpili sjoniści, z Drem Sichrawą nac zele, 2) PPS i ZZK, 3) Komitet opozycyjny z Drem Janczym na czele, a wreszcie 4) „Jedność robtnicza“ czyli komuniści.

Zwyciężyła całkowicie lista zjednoczonego komitetu wyborczego (3.444 głosów).

Wybrani zostali radnymi: ks. Mazur Roman, Dr Sichrawa Roman, Nowakowski Stanisław, Wąsowicz Tadeusz, Steindel Ignacy, Małecka Albina, Łobodziński Jan, Rychlak Józef, Lustig Juda, Steiner Józef, Dużniak Jan, Janus Józef, zaś zastępcami: ks. Sulma Paweł, Zabzowa Antonina, Kąsina Jan, Szymanowicz Chaim, Decker Stanisław i Chmura Józef. Wszystkie inne listy przepadły.

NOWY BURMISTRZ CHRZANOWA. Dnia 15 bm. wybrano burmistrzem m. Chrzanowa Mikołaja Bytomskiego, który wystąpił z PPS i wraz z pp. Szarkiem, Balisiem, wstąpili do Stronnictwa Chłopskiego.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE ZIEMIAN WE WSCH. MAŁOPOLSCE. W Jabłonowie pod Skałatem w Małopolsce wschodniej rozpoczęły się wczoraj obrady zjazdu ziemian w Małopolsce Wschodniej. Na zjeździe ty.n ma być przeprowadzona koncentracja organizacyjna ziemian z Małopolski Wschodniej w związku ze zbliżającym się terminem wyborów, do Izb ustawodawczych. Z Warszawy wyjechał na zjazd płk. Sławek.

POZNAŃ OTRZYMUJE 10 MILJ. DOLARÓW. Pertraktacje pomiędzy władzami miejskiemi Poznania a amerykańskiemi sferami finansowemi, zmierzające do zawarcia przez Poznań miejskiej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 10 miljonów dolarów, już się rozpoczęły. Pożyczka ta ma umożliwić przeprowadzenie daleko idących projektów inwestycyjnych w Poznaniu, w szczególności w zakresie budowy elektrowni.

CZY LEKARZ „STRAJKUJĄCY“ MA PRAWO ODMÓWIĆ POMOCY CHORYM? Sąd apelacyjny w Warszawie wydał w sprawie lekarza łódzkiej Kasy chorych Dra Neumanna wyrok posiadający zasadnicze znaczenie dla stanu lekarskiego w Polsce. W lutym 1925 r. w Kasie chorych w Łodzi wybuchł strajk lekarzy, którzy wypowiedzieli umowę. Podczas strajku Dr Neumana jako lekarza pogotowia położniczego Kasy, wezwano do chorej w nagłym wypadku. Dr Neuman odmówił przybycia ze względu na strajk, za co sąd okręgowy w Łodzi skazał Neumana na dwa tygodnie aresztu. Sąd apelacyjny w Warszawie wyrok sądu łódzkiego uchylił, orzekając, że z chwilą wypowiedzenia umowy lekarz Kasy chorych przestaje być w jakikolwiekbądź sposób związany z tą instytucją. Przestawszy być funkcjonarjuszem Kasy, Dr Neuman miał prawo odmówić porady, której żądano od niego jako właśnie od lekarza tej instytucji.

APTEKA KASY CHORYCH FAŁSZUJE LEKARSTWA NA NIEKORZYŚĆ PACJENTÓW. Z Radomia donoszą: Sąd pokoju skazał aptekarza Kasy chorych na 300 zł grzywny, za wydanie choremu Phosphitu, w miejsce przepisanej mu na receptę przez lekarza, Phytiny „Ciba“. — Tłumaczenia aptekarza p. Kańskiego, jakoby działał z polecenia naczelnego lekarza p. Dr Metery sąd nie uwzględnił, wychodząc z założenia, że aptekarz nie jest uprawniony do zamiany środka zaordynowanego przez lekarza, oraz opierając się na orzeczeniu wojewódzkiego urzędu zdrowia, że Phosphit nie wywiera identycznego działania, co Phytina „Ciba“.

W WARSZAWSKIM URZĘDZIE RUCHU wykryto nadużycia. Jeden z urzędników załatwiał formalności rejestracyjne w ten sposób, że zapisywał oględziny wozów i przylepiał na nich fałszywe cechy. Za fałszywe cechy brano 15 do 16 zł. Narazie aresztowano w związku z tą aferą 20 osób.

UJĘCIE MORDERCY DOROŻKARZA WARSZAWSKIEGO W ŁODZI. W sobotę rano znaleziono pod Warszawą zmasakrowane zwłoki mężczyzny, ubranego w liberję dorożkarską. Ustalono wkrótce nazwisko zamordowanego — Jan Zbikowski. Tegoż dnia stojący przed bramą komisarjatu w Łodzi posterunkowy Woźniak zauważył jadącą środkiem ulicy dorożkę warszawską, powożoną przez jakiegoś osobnika w ubraniu cywilnem, poplamionem krwią. Woźniak zatrzymał . ale woźnica odmówił wylegitymowania się. Zeskoczył z kozła i rzucił się na policjanta. Rozpoczęła się bójka. Na alarm wybiegło kilku posterunkowych, którzy obezwładnili woźnicę i odstawili do komisarjatu. Tam stwierdzono, że jest to znany łódzki złodziej zawodowy, Fr. Strzelczyk, zamieszkały w Stokach pod Łodzią. Strzelczyk przyznał się cynicznie do morderstwa. Morderca nie chce wydać swego wspólnika, choć nie przeczy, że go miał. Strzelczyk sprowadzony będzie do Warszawy, gdzie stanie przed sądem doraźnym. Grozi mu kara śmierci.

STRASZNY WYPADEK NA LOTNISKU. W Warszawie na lotnisku cywilnem przy ul. Topolowej w pobliżu hangarów „Aerolotu“ zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Przed odlotem samolotu pasażerskiego w podróż sprawdzano jak zwykle aparat. Po sprawdzeniu silnika, aby go zapuścić, mechanik Paweł Włodarczyk stojąc przed samolotem, próbował poruszyć śmigło, co mu się przez długi czas nie udawało. W pewnym momencie, gdy Włodarczyk zbliżywszy się do aparatu, jeszcze raz usiłował puścić śmigło w ruch, nagle rozległ się ogłuszający warkot motoru. Mechanik uderzony śmigłem w głowę, zwalił się na ziemię. Z rozbitej czaszki buchnęła krew. O wypadku natychmiast zawiadomiono pogotowie jednak lekarz stwierdził już tylko zgon nieszczęśliwego.

WIELKI POŻAR. Jak donoszą z Poznania, onegdaj o godzinie 4'40 nad ranem wybuchł wfirmie „Niem Centrala Mlecz. w Polsce“ wielki pożar. Zapaliła się suszarnia kartofli. Straty wynikłe z wypadku wynoszą przeszło 8 tysięcy złotych. Przyczyn pożaru nie ustalono.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 20 października.

KRAKÓW (422 m.). 12: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 17'45—19: Transmisja z Warszawy. 19'10—19'30: „Skrzynka pocztowa“, inż. St. Bronlewski. 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Świat zwierzęcy lasów dziewiczych“, wygł. Prof. Dr. M. Siedlecki. 20—20'30: Komunikaty. 20'30: Transmisja z Warszawy. 22'30—23'30: Muzyka salonowa z restauracji „Pavillon“ (dyr. A. Górzyński).

WARSZAWA (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 16'40—17'05: Kącik dla pań. 17'45: Audycja literacka. 20'30: Koncert wieczorny. 22: Komunikaty.

POZNAŃ (280'4 m.). 14: Giełda. 20'30—22: Koncert (między in. Czajkowski, Rachmaninow, oraz arje i pieśni). 22'30: Muzyka taneczna z kawiarni.

WIEDEŃ (517'2 m.). 11 i 16'15: Koncerty. 20'05: Muzyka popularna ork. „Wacek“.

BERLIN (483'9 m.). 17—18 i 20'30: Koncerty. 22'30: Lekcja tańców przez radio, oraz muzyka taneczna.

LIPSK (365'8 m.). 16'30—18: Koncert. 20'15: Wieczór poezji szwajcarskiej.

STUTTGARD (379'7 m.). 16'15 i 20: Koncerty (między in. arje). 22: Recytacje utworów Kleista, Goethego, Heinego i in.

FRANKFURT n M. (428'6 m.). 16'30—17'45: Wyj. z operetek.

KRÓLEWIEC (329'7 m.). 11'30 i 16'30: Koncerty. 19: „Śpiewacy norymberscy“, opera R. Wagnera.

LANGENBERG (468'8 m.). 13'10 i 17: Koncerty. 20: Koncert radjoorkiestry (między in. arje oraz symfonja D-dur Brahmsa).

• • •

Dyrekcja radjostacji krakowskiej zwraca się do słuchaczy z prośbą, aby zechciell nadsyłać listownie swoje spostrzeżenia co do siły, odbioru na nowej fali 500 m., na której już w ubiegłą sobotę wieczorem odbyły się próbne audycje i codziennie nadawany będzie sygnał czasu i koncert z płyt gramofonowych o godz. 12 w południe). Dotychczasowe próby pokazały, że stacja na nowej fali pracuje z większą energią w antenie i że siła odbioru jest większa.

P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy dnia 22 bm. wysyłkę naszego pisma

Administracja.

Pojedynek trwa dalej...

Wewnętrzno polityczna sytuacja w Austrji.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego.).

Wiedeń, w październiku.

Wiedeń ma dwa oblicza. Nietylko Wiedeń: cała Austrja. Pierwsze jest radosne, roześmiane, cieszące się życiem i beztroskie, — złudny pozór, wywołujący u obcego, który na krótko odwiedza republikę alpejską, fałszywe wrażenie. A drugie, ukryte pod maską zakrzepłą w tradycyjnym uśmiechu, poorane jest zmarszczkami i bruzdami, ocienione chmurami nadchodzących burz, cierpiące w niepewności jutra i wykrzywione namiętnością zaciekłej walki. Kilkakrotnie wskazywaliśmy już na tem miejscu na położenie bez wyjścia, w jakiem znajduje się Austrja. Sytuacja ta, wywołana z jednej strony niezdolnością małego organizmu państwowego do samodzielnego życia i rozwoju o własnych siłach (skutek traktatu saint-germainskiego), a z drugiej nieprzebierającą w środkach walką obu wielkich obozów, na które podzielona jest cała ludność, — wykazuje i ostatnio mało nadziei zmiany ku lepszemu. Kiedy gdzieindziej, jak naprzykład w Niemczech, górują, — nie licząc ekstremistów prawicy i lewicy, — prąd zgody, jedności i umiarkowania, który zwyciężonemu państwu w krótkim czasie przywrócił dawną potęgę gospodarczą, — w Austrji zyskują z dnia na dzień coraz bardziej na sile momenty odśrodkowe, prowadzące gospodarcze i polityczne życie ku radykalnej, przesyconej wybuchowym materjałem skrajności.

Na Austrji mści się fatum fetyszyzmu partyjnego. Partja polityczna, — w istocie swojej pozytywny objaw organizacji i uświadomienia społecznego, w służbie ogólno-społecznej idei, — stała się tu alfą i omegą, celem samym w sobie, dla którego wyższy interes powszechności, interes państwa nie istnieje. Objaw ten zaobserwować można w równej mierze na prawem, jak i na lewem skrzydle. Są wprawdzie ludzie umiarkowani, t. j. dalekowzroczni, jest nawołująca do zawieszenia broni, jeśli już nie do pokoju, prasa, ale głosy te są, — by użyć banalnego, ale słusznego w tym wypadku określenia, — głosami wołających na puszczy.

Parę przykładów, zaczerpniętych z kroniki politycznego życia Austrji w ostatnim czasie, może jaskrawo i poglądowo zilustrować powyższe twierdzenie. Istniejący w socjal-demokracji kierunek kompromisowy, kierunek, zdążający ku prowizorycznej przynajmniej ugodzie ze stronnictwem rządowem, przemówił przed paru dniami na zgromadzeniu przez usta swojego prowodyra, Dr. Rennera. Mowa ta streszczała się w konieczności stworzenia rządu koalicyjnego, t. j. chrześcijańsko-społecznych i socjal-demokratów. Mimo, iż Dr. Renner nie cieszy się zbytnim wpływem w łonie socjal-demokratycznej partji, której głównym rzecznikiem jest radykalny Otto Bauer, przecież zasługiwała ona na uwagę i przychylne przyjęcie ze strony rządzącego stronnictwa. Niewiele wody upłynęło jednak w Dunaju, a ks. Seipel odpowiedział mu, coprawda nie bezpośrednio, niemniej jednak wcale niedwuznacznie: „Polegam na swoich silnych nerwach, nie dam się wyprowadzić z równowagi". Innemi słowy: kanclerz Związkowy przemawiał jak leader partyjny, a nie jak kierownik nawy państwowej. Chwalił się swoją konsekwentnością, której ani groźby, ani prośby zwichnąć nie potrafią. Że tego rodzaju stanowczość nie nadaje się do wywołania pokojowego nastroju u opozycji, — jest rzeczą zrozumiałą. Nie na tem jednak koniec: inny wybitny członek partji rządzącej, Schmitz, pozwolił sobie niedawno w jednem ze swoich przemówień na — gloryfikację włoskiego faszyzmu. Dyktatorska forma rządu, zapoczątkowana historycznym marszem na Rzym, bardzo przypada mu do gustu. Zalążek milicji faszystowskiej posiada i Austrja. „Heimwehren" w krajach związkowych i pokrewne im związki „Hakenkreuzlerów" są kadrami białej, względnie czarnej gwardji. Każdy nacisk wywołuje jednak kontrnacisk, a potężna w stolicy partja socjal-demokratyczna werbuje ze zdwojoną energją dla swojej idei. Tej idei, która z dnia na dzień staje się skrajniejsza. W międzyczasie odbywają się nadal rozprawy sądowe przeciwko demonstrantom lipcowym. Amnestji, mimo stanowcze żądanie opozycji, parlament nie uchwalił. Przeciwnie: drakońskie wyroki realizują w pełnej mierze seiplowską zapowiedź: „bez łaski dla rewoltantów!" (A dzieje się to w tym samym czasie, kiedy morderców puszcza się wolno i policje, która spowodowała masakrę, odznacza orderami). Za parę tygodni ma odbyć się konferencja partyjna socjal-demokracji, nie trudno jest przypuścić, że nastrój będzie wcale nie umiarkowany.

Pojedynek jest zaciekły. Obaj przeciwnicy posiadają prawie równe siły. Chwilowo jest może Seipel górą, — finalizacja zagranicznej pożyczki inwestycyjnej wzmocni napewno jego stanowisko. Seipel nie chce jednak wzmocnienia, tylko — jego celem jest bezwzględna władza. A lewica w swojej przeważającej większości nie tylko że nie myśli o koalicji, ale dąży również do bezwzględnego zwycięstwa. Dyktatura biała, albo czerwona, — oto przyszłość Austrji. W zażartem zmaganiu się dwóch obozów prędzej czy później runąć może gmach demokracji. Czy jednak wraz z nim nie zapadnie się w gruzy zbiedzone państewko, — to problemat, nad którym zapaleni przeciwnicy nie umieją się zastanawiać. Dr. Sz. W.

Z SALI KONCERTOWEJ

Kwartet Drezdeński. — Smirnowowie.

Sympatyczny zespół drezdeński ograniczył się tym razem do utworów z żelaznego funduszu dawniejszej muzyki kameralnej. Dziwić się tylko należy, że istnieje jeszcze cały szereg dzieł tej właśnie muzyki minionych czasów, nie granej u nas: przypadkowo należą do nich objęte programem kwartety: Haydna d-moll, t. zw. Quintenquartett, (ze względu na motyw kwintowy, dominujący w całej I. części), cudownie romantyczny a-moll Schuberta, cały skąpany w blasku jesiennego już słońca, melancholijny, i dodana IV. część z g-moll Haydna (t. zw. Reiterquartett). Znane i kilkakrotnie omawiane już te zalety zespołu tego przedstawiły się najkorzystniej także i w tych utworach, niestety, wobec nielicznej garstki słuchaczów.

Gwiazda Smirnowa skłania się powoli już ku zachodowi. Wprawdzie góra głosu wykazuje jeszcze jasność i siłę, ze znaczną pewnością i lekkością intonacji, atoli średnica i dół zachodzi rdzą i traci wyraz. Pozatem program się cofa, a takie rzeczy, jak „Kanzonetta neapolitańska" („O Mary", czy coś podobnego) trąci już nawet kabaretem, bardzo podobającym się jednak publiczności. Miłą natomiast niespodziankę zgotowała nam pani Smirnowowa, ujmująca nietylko ciekawą, ekscentryczną zewnętrznością, lecz i wielkim, dźwięcznym sopranem, który można by zużytkować do lepszych utworów, niż śpiewane. Sukces jej przyciemnił też męża, który jednak z pewnością nie będzie o to zazdrosny. Dr. Apte.

DOWCIP JAKO REKLAMA.

Jak można pobić współzawodnika dowcipem, o tem świadczy przykład następujący:

Jedna z największych nowojorskich fabryk kapeluszy kazała rozlepić po rogach ulic takie ogłoszenie:

„Richarda kapelusze są najlepsze. Nosi je także Charlie Chaplin".

Następnego dnia pod ogłoszeniem tem ukazał się dopisek następujący, naklejony przez firmę konkurencyjną:

„Dlatego też cały świat śmieje się z niego".

J. BURLA.

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.

63 Ciąg dalszy.

Miało się wrażenie, że stary, dopóki żył, był jakgdyby potężną tamą, wstrzymującą całą siłą gwałtowny i mętny strumień, który pod ziemią podmywał potajemnie fundamenta wielkiego domu; po śmierci zaś starego — zerwała się tama i woda zalała wszystkie kąty. Starsi bracia oddawali się nadal hulaszczemu życiu i wpadali coraz więcej w bezsensowne interesy i w stosunki z obcemi kobietami, arabskiemi i chrześcijańskiemi. Rozrzutność i rozpusta pociągnęły z czasem także resztę spadkobierców. Wielki dom wynajęto na chrześcijański dom sierót. Połowę wielkiego ogrodu, po lewej stronie domu, sprzedano klasztorowi austrjackiemu; stanął tam piękny dom dla konsula austrjackiego. Kilku braci wyjechało i osiedliło się w Jaffie i w Kairze.

Po wielu trudach i długich rozprawach zlikwidował Chawadża Daud wspólne interesy i wyzwolił się pomyślnie ze spółki — teraz już te czasy leżały dla niego w dalekiej przeszłości.

Od czasu, kiedy Sarina urodziła się, zaczął dziwny jakiś nastrój nawiedzać Chawadżę Dauda, który przestał wówczas interesować się zabawami i pijatykami. Przeważnie bywał milczący i smutny. Nie krzyczał i nie złościł się na żonę, jak to dawniej robił, lecz oddawał się samotności, był bardzo milczący i robił wrażenie człowieka, którego dotknęła ciężka jakaś krzywda.

Córeczkę wcale lubił. Wieczorem, po powrocie ze sklepu, brał ją czasami na ręce i bawił się nią. Kiedy przychodzili krewni Widy — jedyni prawie goście w jego domu — zwykł był mówić przed nimi o swoim stosunku do córeczki; kiedy zaś zaczęła chodzić i paplać, brał ją na ręce i mawiał przed gośćmi i przed matką: — Ta mała jest pewnie „malenne" (przeklęta)... przeklęta... Pocoś przyszła (zwracał się do małej), żeby związać ręce ojca? Ty... ty córko pokraki... powiedz, niech słyszę — ah?..

Albowiem Chawadży Daudowi wydawało się, że jest od wielu już lat więźniem, który z dnia na dzień czeka na oswobodzenie, a tu nagle — okuto go w cięższe łańcuchy i wtrącono do cięższego jeszcze, niż poprzednio, więzienia.

Tymczasem nadeszły znowu takie czasy, kiedy Daud był zajęty i zapominał trochę o swoich zmartwieniach; jeździł wówczas w sprawach wymiany pieniędzy, co dwa - trzy miesiące do Egiptu. Te jego interesy miały specjalny charakter — trzymał się systemu jemu tylko znanego. Ponieważ w żadnym języku handlowym pisać nie umiał, a swoich tajemnic i forteli nie chciał — rzecz jasna — nikomu wyjawić — przeto urządził się w ten sposób, że w swych interesach sam jeździł. W domu zaś u niego wiedziano, że z każdej takiej podróży przynosi paręset funtów zysku.

W tym okresie, okresie podróży, panował inny nastrój w domu Chawadży Dauda. Zdawało się, że stąd przeniknie promyk światła do jego domu; on, który nigdy jeszcze — chociaż miał już blisko 40 lat — nie „puszczał się przez morze" patrzył się na podróż morską, na wielką i straszną rewolucję; przed pierwszymi wyjazdami ogarniała go wielka trwoga przed podróżą, zwłaszcza w porę zimową. Wtedy opuszczał dom swój z wielkim niepokojem w sercu i czule żegnał się z domownikami, ponieważ wierzył i ufał, że modły żony i jej starej matki pomogą mu w niebezpieczeństwie. Kiedy wychodził z drzwi swego domu, aby udać się w podróż, trzymała się żona jego obiema rękami o drzwi, mówiąc przytem do niego: „Odwróć twarz (symbol szczęśliwego powrotu), jabba (ojcze) mój kochany, moja modlitwa stąd co noc doścignie cię w drodze. W dobrą i szczęśliwą godzinę, „drogi mleczne i miodowe", niechaj Bóg strzeże twych kroków".

Kiedy siadał na wóz, patrzyła na niego z miłością i politowaniem, jakby wspominała te nieliczne chwile szczęścia, które dotąd przeżyła przy jego boku.

W miarę jednak, jak strach przed podróżami u niego mijał, w miarę, jak przyzwyczajał się do niewygód podróży — gasły także te promienie świetlne i wracały zwykłe dni; przeciwnie, z biegiem czasu dolewały te podróże oliwy do ognia. Korzystał z podróży w ten sposób, że wydalał się z domu i bawił poza domem, jak długo mógł. I tylko miłość i przywiązanie do swego ulubionego Alberta nie pozwalały mu jeszcze dłużej poza domem zostawać.

Ciąg dalszy nastąpi.

Do wszystkich przyjaciół odbudowy Erec Izrael!

XV. Kongres światowej Organizacji Sjonistycznej, będącej Agencją żydowską w myśl postanowień mandatu palestyńskiego, uchwalił w Bazylei budżet na rok 5688, którego celem jest nie tylko konsolidacja, lecz także rozszerzenie dzieła odbudowy Palestyny.

W Nowym Roku 5688 Keren Hajesod ma dostarczyć środków tak na podtrzymanie, jak i na rozbudowę dotychczasowej działalności w Erec Izrael. Keren Hajesod ma nie tylko usunąć bezrobocie chaluców, lecz stworzyć nowe komórki i rozwiązać ważne problemy jiszuwu palestyńskiego.

Spełnienie tego zadania tylko od Was zależy. Uchwalony budżet ma być nie tylko pokryty, lecz winien być znacznie przekroczony. Żydzi golusu mają nie mniej ważny obowiązek, jak chalucim w Palestynie, w szczególności winni dostarczyć środków materjalnych.

Zwracamy się zatem do wszystkich przyjaciół odbudowy siedziby narodowej w Palestynie z wezwaniem o wytężenie wszystkich sił w kierunku zebrania jak największych funduszów na rzecz Keren Hajesod!

Centrala Keren Hajesod dla Zachodniej Małopolski i Śląska:

Poseł Dr. O. Thon.

Dr. G. Terlo. Dr. M. Spiegel.

Kraków, w październiku 1927.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nadzieje związane z pożyczką zagraniczną

Według sprawozdań polskich instytucyj finansowych zdolność płatnicza sfer handlowych i przemysłowych uległa w ostatnich dwóch miesiącach pogorszeniu, co wyraziło się między innemi w znacznym wzroście ilości protestowanych weksli. Rynek pieniężny odczuwał brak gotówki, gdyż ograniczenie redyskonta w Banku Polskim do granic przyznanych kontyngentów zmusiło banki prywatne do restrykcji w swoim zakresie, w wyniku zaś tego nadmierna podaż materjału wekslowego odpłynęła na rynek prywatny, który podniósł stopę procentową, znacznie odbiegającą od stopy reglamentowanej. Powyższe objawy dały się odczuć mimo bezsprzecznie w sprawozdaniach powyższych stwierdzonej pomyślnej sytuacji budżetowej i walutowej. Zdaniem sfer finansowych po zrealizowaniu pożyczki amerykańskiej i spodziewanego dopływu prywatnych kapitałów zagranicznych sytuacja na rynku pieniężnym i wekslowym znacznie się poprawi, gdyż przy zadawalającym stanie budżetowym i walutowym brak długoterminowych kredytów zagranicznych był główną przyczyną ciasnoty na naszym rynku pieniężnym. (V.)

—o—

Nowe typy wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

Propaganda oszczędności wymaga dla osiągnięcia zamierzonych wyników przedewszystkiem stworzenia takich form oszczędności, któreby były jak najbardziej dogodne dla oszczędzających, a zarazem stanowiły same w sobie podnietę do oszczędzania.

W zrozumieniu tego P. K. O. opracowuje obecnie jako nowy typ oszczędności tzw. „ubezpieczenia ludowe" oparte na zasadach asekuracji, które umożliwią każdemu, bez większych z tem związanych pewnego kapitału po określonej liczbie lat, względnie na wypadek wcześniejszej śmierci, kapitału płatnego do rąk spadkobierców.

Zamierzone są również tzw. „ubezpieczenia posagowe"

Ponadto zamierza P. K. O. już w najbliższym czasie uruchomić specjalny rodzaj waloryzowanych wkładów oszczednościowych dla osób przebywających poza granicami państwa (emigrantów). Propaganda tych wkładów w ośrodkach skupiających zagranicą ludność polską, oprócz niewątpliwej wartości moralnej, może się w dużej mierze przyczynić do ściągnięcia do kraju kapitałów zarabianych przez Polaków zagranicą tembardziej, że przez waloryzację opartą na złocie zabezpiecza się tym wkładom równocześnie bezwzględną ochronę przed jakąkolwiek stratą z powodu wahań kursu waluty.

—

Przywóz towarów z zagranicy

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w czasie od 19 do 21 bm. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz następujących towarów 1) Mandarynek z Grecji. 2) fig z Grecji, 3) śliwek suszonych z Jugosławji. 4) łososia wedzonego ze Szwecji. 5) roślin żywych ze wszystkich państw, poza Austrją i Czechosłowacją, 6) kwiatów żywych z Francji, 7) zegarków z Francji, 8) fortepjanów z Francji.

—

Międzynarodowa socjalistyczna konferencja celna

W tych dniach otwarto w Paryżu międzynarodową socjalistyczną konferencję celną, w której udział biorą Francja, Niemcy, Belgja i Luxemburg. Francję zastępują Leon Blum i Vincent Auriol, Niemcy — Hilfergind, a Belgję — de Brouckere. Uchwalono program akcji, który ma być przedłożony parlamentom zainteresowanych krajów, by na przyszłość uniemożliwić, względnie utrudnić wybuch wojny celnej.

—o—

Ekspert amerykański w Banku Angielskim

Wobec roli advisera, jaką na mocy układu pożyczkowego odegrać ma w Banku Polskim specjalista amerykański, zainteresować winna wiadomość, że Bank Angielski powołuje doradcę-eksperta amerykańskiego w osobie Mr. Waltera Stewarta z domu bankowego Case, Pomercy and C-ie w New Yorku. Mowa jest również o powołaniu eksperta niemieckiego, a także francuskiego. Nadto pisma ekonomiczne angielskie donoszą, że Federal Reserve Bank w New-Yorku, Banque de France i Berliński Reichsbank mają pójść za przykładem Bank of England.

Wybór Mr. Stewarta został dokonany na specjalne polecenie Federal Reserve Bank w New Yorku oraz J. P. Morgana. Dnia 1 stycznia zająć on ma to odpowiedzialne stanowisko w „Central Banking Department Bank of England". Dodać należy, że Mr. Stewart uważany jest w New Yorku za jednego z najlepszych znawców „Federal Reserve System", czyli amerykańskiej organizacji bankowej.

Nominacja Waltera Stewarta jest zapoczątkowaniem realizacji planu, mającego na celu międzynarodowe współdziałanie banków emisyjnych, których przedstawiciele odbyli wspólną konferencję w New Yorku w lipcu br.

—o—

OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE. Obieg biletów bankowych w kraju w przeciągu września b. r wzrósł o 50.1 milj. zł. do 824.6 milj. zł., portfel wekslowy o 11.8 milj. zł. do 419.7 milj. zł., całkowity obieg pieniężny w kraju wzrósł we wrześniu o 62.1 milj. zł do 1,253 milj. zł. Stan rachunków Banku Polskiego wykazuje w ciągu września wzrost zapasu kruszców i walut netto o 14.6 milj. zł. do 404.5 milj. zł. Bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim niezmieniony — 25 miljonów złotych.

PROJEKT USTAWY W OBROCIE METALAMI NIESZLACHETNYMI. Min. Przemysłu i Handlu, opracowało projekt ustawy o obrocie metalami nieszlachetnymi, który stanowi poważny dział w raszym handlu. Projekt ten przewiduje obowiązkową rejestracje firm, trudniących się skupem i sprzedażą tych metali. Pozatem projekt zawiera szereg rygorystycznych postanowień, dotyczących prowadzenia ksiąg, zbywania metali najwcześniej po upływie 5 dni od chwili zakupu itp. Jak się dowiadujemy zainteresowane sfery handlowe za pośrednictwem izb przemysłowych i handlowych wystąpiły przeciw projektowi temu, jako szkodliwemu dla życia gospodarczego. Min. Przemysłu i Handlu otrzymało w tej sprawie odpowiednio umotywowany memorjał.

POSTULATY UZDROWISK POLSKICH. W dn. 15 bm. obradował w Warszawie zarząd Związku Uzdrowisk Polskich, który pomiędzy innemi powziął uchwały, stwierdzające konieczność utworzenia w przyszłym roku budżetowym katedry balneologji na jednym z uniwersytetów krajowych, potrzebę urządzenia łącznie z Państwową Szkołą Hygjeny w Warszawie kursów instruktorskich dla służby kąpielowej w uzdrowiskach, wreszcie niezbędność powołania przedstawiciela Związku do przyszłej Państwowej Rady Gospodarczej. Postanowiono dalej kontynuować pracę nad projektem nowej ustawy uzdrowiskowej oraz podjąć u miarodajnych czynników starania, o umożliwienie przemysłowi uzdrowiskowemu korzystania z długoterminowych niskoprocentowych kredytów w bankach państwowych.

PRZEWIDYWANE PODROŻENIE WYROBÓW LNIANYCH. W ciągu ostatnich kilkunastu dni na rynku światowym ceny lnu surowego poszły w górę o 20 proc. przy dalszej tendencji zwyżkowej. Tłumaczy się to niedostatecznymi zbiorami w roku bieżącym. Jednakże wskutek nagromadzenia znacznych ilości towarów wyroby lniane utrzymały się dotąd w cenie. W najbliższym czasie przemysł lniany zamierza wyrównać powyższy stosunek cen przez odpowiednie podwyższenie cen na wyrobów lnianych. Co do wysokości zwyżki to uzależniona jest ona w poszczególnych krajach od stanu płac zarobków, kosztów przewozu surowca, taryfy celnej itp. (V.).

RADJO NA USŁUGACH SZKOŁY. P. min. Dobrucki mianował komisję do spraw użytkowania radja dla celów szkolnych i pedagogicznych. Komisja będzie miała za zadanie organizowanie wykładów przez radjo oraz opracowywanie spraw, związanych z należytem wyzyskaniem radja dla szkolnictwa.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Nowy Jork - Warszawa - Moskwa

(Na marginesie odczytu B. Glazmana)

Trzy centra walczą o hegemonję w literaturze żydowskiej, a mianowicie Warszawa, Moskwa i Nowy Jork. Na ten temat wygłosił Baruch Glazman, znany pisarz żydowski, którego zbiorowe pisma wychodzą obecnie nakładem B. Kleckina w Warszawie — ostatnio ciekawy odczyt w Krakowie.

Nowy Jork czyli zupełna wolność i dobrobyt. Środowisko nader więc korzystne dla żydowskiego realizmu. A jednak niema tam oryginalnej literatury żydowskiej, bo nie można przecież Asza lub Opatoszu, tworzących przypadkowo w Ameryce uważać za pisarzy amerykańskiego środowiska. Stosunki są zresztą w Ameryce w stanie płynnym, dlatego pisarz żydowski nie może się niczego uchwycić.

Polska ma wprawdzie za sobą tradycję, ma zwarte masy, żyjące w ramach odrębnej kultury, ale literatura żydowska w Polsce obraca się w sferze starych, przeżytych motywów, nie tworząc niczego nowego.

Moskwa ma najwięcej pretensyj do Hegemonji, ale narazie pretensje te są przedwczesne. Wszystko się dopiero tworzy, jest w stanie narastania, tak, że nie można przewidzieć ostatecznego skrystalizowania się literatury żydowskiej.

Wogóle jednak nie można mówić o hegemonji tego lub owego centrum, bo literaturę żydowską należy traktować ze stanowiska wszechświatowego. Jest tylko jedna literatura żydowska na świecie, a geograficzne lub lokalne pretensje są nieuzasadnione.

Odczyt zagaił Dr. Kanfer krótką charakterystyką pisarza. K.

—o—

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 08	Październik **20** Czwartek 24 Tiszri 5688	Zachód słońca 16 m. 35

Walne zebranie ogólnych sjonistów

Dziś we czwartek odbędzie się w lokalu klubu „Tel Awiw" Stradom 13, staraniem sjońskiego Komitetu Lokalnego Ogólne Zebranie Sjonistów z okazji bzliżającego się Zjazdu, celem omówienia problemów i zadań Zjazdu oraz dokonania wyboru delegatów na Zjazd.

Początek punktualnie o godz. 8-ej wiecz.

Na powyższe zebranie Komitet Lokalny zaprasza wszystkich sjonistów krakowskich.

Unormowanie ruchu ulicznego w Krakowie

Nowe przepisy o ruchu ulicznym w Krakowie, które przed paru dniami weszły w życie, mają na celu unormowanie ruchu ulicznego, co wobec coraz więcej wzmagającej się komunikacji samochodowej ma duże znaczenie dla bezpieczeństwa publicznego, zwłaszcza w Krakowie, posiadającym nader wąskie ulice. Toteż tak policja, jak i organa magistratu otrzymały zarządzenie bezwzględnego dopilnowania tych przepisów, a przekroczenia karane będą w drodze postępowania doraźno-mandatowego, wprowadzonego na obszarze Małopolski jednym z ostatnich dekretów Prezydenta Państwa. Leży więc w interesie publiczności zaznajomienie się z temi przepisami, z których podajemy najważniejsze postanowienia:

Ruch pieszy. Chodzić należy prawą stroną, wymijać na prawo, wyprzedzać na lewo. Zakazane jest niepotrzebne zatrzymywanie się na chodnikach, oraz gromadne wystawanie i chodzenie grupami, noszenie przez chodniki ciężarów lub przedmiotów, mogących zranić przechodniów lub uszkodzić ich odzienie. Na drugą stronę ulicy przechodzić należy przez jezdnię najkrótszą drogą krokiem przyspieszonym; w pierwszej połowie szerokości jezdni należy zwracać uwagę na pojazdy nadjeżdżające z lewej strony, na drugiej połowie na pojazdy nadjeżdżające z prawej strony. Jeżeli niema miejsca na usunięcie się nadjeżdżającemu pojazdowi, należy przystanąć; przebiegać jezdni nie wolno. Pozatem schodzenie na jezdnię i wystawanie na niej jest zabronione.

Ruch kołowy. Jechać należy prawą stroną — wymijać na prawo, wyprzedzać na lewo; tramwaje wolno wyprzedzać tylko wtedy, gdy są w ruchu i z reguły na prawo. W czasie postoju wozów tramwajowych wszelkie pojazdy za tramwajem należy zatrzymać. Szybkość pojazdów ma być umiarkowana. Wozy ciężarowe oraz wózki, nie posiadające resorów, jechać mają stępa. Samochody ciężarowe w obrębie śródmieścia mają jeździć z chyżością nie przekraczającą 6 klm. na godzinę, poza śródmieściem 15 km., osobowe zaś samochody w śródmieściu do 20 klm., poza śródmieściem 25 klm. Na skrzyżowaniach, podczas mgły, błota, w miejscach niebezpiecznych i t. p. samochody nie mogą przekraczać szybkości 15 klm. Hałasowanie samochodami jest zakazane. Wozami ciężarowymi tak zaprzężonemi, jak i samochodowemi przejazd przez śródmieście jest wzbroniony z wyjątkiem wozów jadących z towarami itp. do ulic śródmieścia. Nawracanie wozami zaprzężonymi lub samochodami na ulicach śródmieścia, a z innych ulic tam, gdzie prowadzi tramwaj, jest zakazane. Na ulicach Sławkowskiej, Florjańskiej, Szewskiej, Wiślnej i Grodzkiej w czasie od godziny 11 rano do 7-mej wieczór wozom ciężarowym zatrzymywać się nie wolno. Przy wozach jednodyszlowych i jednokonnych w śródmieściu i na ulicach, gdzie prowadzi tramwaj woźnica ma prowadzić konia za uzdę, idąc pieszo. Karmienie koni na ulicy jest zakazane.

Przekroczenia powyższych przepisów karane są grzywnami do 500 zł., lub aresztem do 2 miesięcy.

— **W SPRAWIE STUDENTÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH DO FRANCJI.** Dnia 30 bm. wyjeżdża druga grupa studentów, udających się na studja do Francji i Belgji. Koledzy, którzy pragną korzystać z ulg na kolejach niemieckich i belgijskich proszeni są o zarejestrowanie się. Korespondencję należy kierować na adres: B. Krzypow, Warszawa, Marszałkowska Nr. 111 (dla Stow. Stud. Żyd. z Polski w Paryżu).

— **Z KONSULATU CZECHOSŁOWACKIEGO.** Konsulat czechosłowacki zawiadamia, iż z powodu święta narodowego biura jego będą w piątek, dnia 28 bm. zamknięte.

— **ZMIANY W STANIE LOKATORÓW.** Celem wymiaru 8 proc. podatku od lokali na rok 1928 zarządził magistrat, aby właściciele realności do dnia 31 bm. zgłosili w II. wydziale magistratu (pl. WW. Świętych 6, II. piętro) w godz. od 12 do 14 na półarkuszach papieru wszelkie zmiany w stanie lokatorów, zaszłe od miesiąca listopada 1926 r. aż do ostaniego czasu. Podać należy nazwiska lokatorów, którzy się wyprowadzili, a co do lokatorów nowowprowadzonych, także ilość ubikacyj mieszkania, oraz wysokość czynszu lub wartości czynszowej z czerwca 1914 r. Wszelkie późniejsze zmiany w stanie lokatorów należy zgłaszać magistratowi pisemnie w dniach 3 po zaszłej zmianie.

— **KONTROLA CZYSTOŚCI W MIEŚCIE.** Na odbytej onegdaj konferencji władz w sprawie utrzymania czystości w domach, na ulicach i placach, w hotelach, restauracjach itp., uchwalono stworzyć lotne komisje, składające się z urzędnika budownictwa miej., lekarza miej. i przedstawiciela policji, celem kontrolowania czystości i wydawania stosownych zarządzeń.

— **W SPRAWIE WYPIEKU CHLEBA ŻYTNIEGO.** Magistrat zakazuje w obrębie m. Krakowa wypieku i sprzedaży wszystkich gatunków chleba żytniego t. zw. luksusowego, wypiekanego bądź z mąki żytniej poniżej 65 proc. przemiału bądź z mąki żytniej z domieszką pszennej, o ileby cena takiego chleba była wyższa od ceny maksymalnej ustanowionej każdorazowo przez magistrat. Winni przekroczenia powyższego zakazu karani będą karą aresztu do 6 tygodni lub grzywną.

— **KURSA DLA OGLĄDACZY MIĘSA.** Z początkiem listopada rozpocznie się w krakowskiej rzeźni miejskiej pierwszy 5 tygodniowy kurs dla badaczy mięsa, obejmujący oględziny i badanie mięsa łącznie z trychinoskopją tj. z badaniem na obecność włośni. W myśl reskryptu województwa przyjmowani będą na kurs w zasadzie tylko kandydaci (mężczyźni) od 25 do 50 roku życia, którzy pozostają na stanowiskach oglądaczy względnie mają już zapewnione stanowiska po złożeniu egzaminu, co winno być potwierdzone przez odnośne starostwo lub władzę gminną. Podania o dopuszczenie na kurs, własnoręcznie napisane, należy wnosić do województwa za pośrednictwem władzy administracyjnej I-szej instancji do 22 października. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzin, 2) świadectwa ukończonych szkół, 3) świadectwo moralności, 4) curriculum vitae, 5) urzędowe świadectwo zdrowia, 6) inne świadectwa i referencje.

— **PROTEST AKADEMIKA PRZECIW POBICIU PRZEZ POLICJĘ.** W nocy z 25 na 26 września wracał od znajomych ulicą Florjańską słuchacz U. J. p. Iwo Corner, obywatel jugosłowiański i będąc w stanie podchmielonym, zaczepił jakiś towarzystwo. Na prośbę tego towarzystwa interwenjował policjant, który okuł w kajdany p. Cornera i odprowadził go na komisarjat na ul. Starowiślną, gdzie go zamknięto w ciemnej celi. Widocznie przemawiano tam doń bardzo przekonywującemi „argumentami", bo p. Corner doznał złamania żebra, wysięku krwawego do opłucnej, oraz obrażeń na całem ciele. Następnego dnia sprowadzono p. Cornera „pod Telegraf", a następnie do więzienia św. Michała, skąd go wypuszczono na interwencję rodziny. Z więzienia przewiozła p. Cornera rodzina na klinikę chirurgiczną, gdzie dotąd się znajduje. Rodzina sprawę oddała w ręce adwokata Woźniakowskiego, który skierował ją na drogę sądową. Na wiecu ogólnomedycznym w dniu 17 bm. uchwalono najostrzejszy protest przeciwko bezprzykładnemu podeptaniu godności stanu akademickiego przez policję państw, w zajściu z Iwonem Cornerem w nocy z 25 na 26 września i uchwalono przedsięwzięcie wszelkich kroków, zmierzających do uzyskania pełnej satysfakcji.

— **KRAKÓW ZASYPANY FAŁSZYWEMI BANKNOTAMI.** W Krakowie pojawiły się w dniach ostatnich znaczniejsze ilości falsyfikatów 5 i 20 złotowych. Falsyfikaty te łatwo można rozpoznać gdyż wykonane są nieudatnie, rysunki (zwłaszcza podobizna Kościuszki) są mdłe, a niekiedy wprost zamazane.

— **PRZED WYROKIEM W PROCESIE O SZPIEGOSTWO.** Jak wiadomo, od szeregu tygodni toczy się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przy drzwiach zamkniętych wielki proces przeciw Ukraińcom o zbrodnię szpiegostwa. Wczoraj po zamknięciu postępowania dowodowego rozpoczęły się wywody. Przemawiali prok. Hubel oraz obrońcy Szukiewicz i Starosolski. W piątek lub sobotę spodziewać się jest ogłoszenie wyroku, co nastąpi na jawnej rozprawie.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj podczas pracy na torze w obrębie elektrowni miejskiej wypadł z wózka kolejki 24-letni Stefan Szymczyk, robotnik i doznał ciężkich obrażeń na głowie. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala.

— **ŚMIERĆ ROBOTNIKA KOLEJOWEGO POD KOŁAMI POCIĄGU.** Z robotniczego pociągu kolejowego, który we wtorek wyjechał z Krakowa w kierunku Trzebini, tuż za przystankiem kolejowym Kraków—Łobzów, wypadł na plant kolejowy 20-letni Andrzej Stachnik, robotnik sekcji kolejowej w Rząsce pod Krakowem. Stachnik upadając, dostał się pod koła pociągu, doznając rozbicia głowy i urwania prawej nogi powyżej kolana. Wskutek odniesionych ran w kilka minut potem Stachnik zmarł.

— **W ZWIĄZKU Z USIŁOWANEM WŁAMANIEM** do kasy ogniotrwałej w wydziale II. miejskiego magistratu aresztowano znanego na bruku tutejszym włamywacza Walerjana Krzemienia (lat 30) z Krakowa, który z aresztowanym poprzednio pomocnikiem woźnego Antonim Chwałą spotykał się w mieszkaniu Stanisława Jaworskiego i tam włamanie omawiali. Krzemień należy do najniebezpieczniejszych włamywaczy kasowych i sklepowych.

— **NIEŚMIERTELNY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI.** Jaskóła Walenty, zam. w Radziszowie, pow. Kraków zgłosił do policji, że dnia 18 bm. w czasie targu na tandecie zaproponował mu nieznany osobnik kupno chustki do odziewania za 5 zł. Gdy zapłacił i pakunek rozpakował, okazało się, że wypełniony jest bezwartościowemi szmatami.

— **Z WDZIĘCZNOŚCI ZA WODĘ.** Bednarczyk Stanisława, zam. przy ul. Podbrzezie l. 3. zgłosiła, że onegdaj przyszła do jej mieszkania Teresa Apostoł z Tyńca i prosiła ją o podanie wody. Gdy Bednarczyk wyszła na korytarz po wodę, Apostoł skradła jej parę bucików damskich wartości 32 zł. Kradzież zauważyła Bednarczyk po odejściu „gościa".

— **Z WOZU KOLEJOWEGO** na tutejszym dworcu towarowym skradziono w nocy z 15 na 16 bm. 3 skrzynie kaloszy o wadze 99 kg.

—o—

— **GORDONJA.** Dziś we czwartek o godzinie 8. wieczór w lokalu „Gordonji" przy ul. Dietla 105. plenarne zebranie z referatem kol. O. Spiry, nt. „Walne zgromadzenie Ogniska".

— **ZEBRANIA „SOCIETO ESPERANTO"** (Towarzystwo Esperanto) odbywają się nadal we czwartki o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. w Muzeum Przemysł. ul. Smoleńska 9. sala 130. II. p. Referaty, odczyty, dyskusje. Członkowie korzystają z obficie zaopatrzonej biblioteki, jak również otrzymują miesięcznik esperancki p. t. „Polski Esperantysta" — bezpłatnie. Towarzystwo prowadzi też kursa języka esperanckiego. Informacje na miejscu. Goście mile widziani.

Zwyżka pożyczki polskiej w Nowym Jorku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 19. 10 (D) Kurs obligacyj pożyczki polskiej zaraz w pierwszym dniu pojawienia się obligacyj na giełdzie, podniósł się o ćwierć punkta i wynosił 92¼.

Niemieccy parlamentarzyści prowadzili w Warszawie rokowania

w sprawie traktatu handlowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 10 Sin. Wczoraj wieczorem opuścili Warszawę prof. Wolff oraz przewodniczący niemieckiej partji ludowej Max Schmidt. — Obaj politycy w ciągu kilkudniowego pobytu w Warszawie prowadzili nieobowiązujące rozmowy z przedstawicielami polskiego świata parlamentarnego i gospodarczego. Omawiane były sposoby przywrócenia na nowo stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami, w szczególności sprawa traktatu handlowego między Polską a Niemcami.

Nad czem obradował komitet rzeczoznawców

do spraw mniejszości narodowych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 10. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komitetu rzeczoznawców dla spraw narodowościowych. Poruszono ogólnikowo sprawę szkolnictwa mniejszości, poczem komisja przeszła do omówienia sytuacji w województwach wschodnich. Uchwalono wnioski w sprawie odbudowy i kredytów dla województw wschodnich.

Niemcy nie pożyczą pieniędzy sowietom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 19 10 (T) Rozeszły się tu pogłoski, iż rząd sowiecki zwrócił się do Niemiec z propozycją udzielenia dalszych kredytów niemieckich dla Sowietów. Biuro Wolffa dementuje te pogłoski nadmieniając zarazem, iż rząd Rzeszy nie myśli o udzieleniu Sowietom jakichkolwiek kredytów.

Strajk węglowy w Niemczech trwa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 19 10 (T) Strajk w kopalniach węgla brunatnego w Niemczech środkowych trwa w dalszym ciągu. Wskutek strajku musiały zastanowić pracę liczne przedsiębiorstwa przemysłowe. Elektrowni berlińskiej nie grozi narazie zamknięcie ze względu na to, że zaopatrują ją w węgiel kopalnie, które są narazie czynne.

Bierny bilans handlowy we wrześniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 10. Sin. Dziś ogłoszono bilans handlowy za wrzesień. Przywieziono ogółem towarów 219.598.000 złotych, wywieziono za 205,195.000 zł, czyli, że bierne saldo bilansu handlowego wynosi 13.403.000 złotych. W porównaniu z bilansem za sierpień wartość przywozu wykazała spadek o 2.997,000 zł., wartość wywozu zmniejszyła się o 1.513.000 zł.

Wicewojewoda dr. Morawski wojewodą stanisławowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 10. Sin. Rada ministrów przedłożyła P. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu nominację wicewojewody krakowskiego p. Morawskiego na wojewodę stanisławowskiego.

Rozwiązanie obozu Wielkiej Polski w Tarnopolu

Lwów, 19 10. Urząd wojewódzki w Tarnopolu na podstawie rozporządzenia cesarskiego z r. 1854 zakazał Obozowi Wielkiej Polski rozwijania działalności na terenie województwa tarnopolskiego.

Przywódca górników ang., Cook nie uzyskał wizy na przyjazd do Polski

Londyn, 19 10. (L) Konsulat polski w Londynie odmówił wizy na wjazd do Polski znanemu przywódcy robotników angielskich Cookowi, sekretarzowi związku górników. Związek górników angielskich zwrócił się do Foreign Office o interwencję, której Foreign Office stanowczo odmówiło. Drugi delegat związku górników Richardson otrzymał wizę bez trudności. Rząd amerykański również odmówił przed niedawnym czasem pozwolenia Cookowi na wjazd do Stanów Zjednoczonych.

Nieprawdziwe pogłoski o chorobie Masaryka

Warszawa, 19 10 PAT. Poselstwo republiki czechosłowackiej upoważnione jest do kategorycznego zaprzeczenia wszystkim wiadomościom podanym przez wczorajszą pracę o chorobie prezydenta Masaryka, który jest zupełnie zdrów.

Battistini się żegna...

(List z Wiednia)

Piękny salonik w „Konzerthanzie", światek literacki i dziennikarski chętnie skorzystał z zaproszenia i pospieszył, by pożegnać się z bożyszczem tłumów i desek światowych oper... Mattia Battistini, jedna z najświetniejszych gwiazd i mocarz „wysokiego C", przed ostatnim występem na deskach koncertowych, pragnął pożegnać się i przemówić za pośrednictwem prasy poraz ostatni do publiczności. Wysoki, barczysty, z uśmiechem, który może nie jest zupełnie szczerym i jeno ból ma ukryć, wita „maestro" każdego z obecnych. W chwilę zaś później opowiada przeszło siedemdziesiąt lat liczący sławny artysta o przyczynach, które mu nakazują pożegnać się na zawsze ze swym „światem", który dla artysty stanowią oklaski zachwyconej publiczności, sława i ujarzmienie tłumów potęgą fenomenalnego głosu...

Battistini dziś wogóle jest fenomenem w świecie artystycznym. Pomimo patrjarchalnego wieku głos jego jest tak „świeży", tak potężny, że u każdego wywołuje zachwyt i podziw, a niejeden z dzisiejszych sławnych i młodych śpiewaków tej „świeżości" głosu mu zazdrości.

„Życie było dla mnie, mówi Battistini, prawdziwie pięknym, cudnym snem. Nie chcę wprost wierzyć, że tyle dziesiątek lat już dźwigam na sobie, ale data mego urodzenia ciągle mi przypomina: już czas... już czas zamilknąć... Chcę ustąpić z areny życiowej nie jako zniszczony przez lata starzec o ochrypłym głosie ale jako prawdziwy artysta sam oznaczam czas, w którym mój śpiew zamilczeć musi... Może jeszcze kiedyś w zaciszu zaśpiewam, ale jeno Bogu i sobie..

Artysta opowiada nam o swych przeżyciach, o swych początkowych troskach i o swej „karjerze" o zawiści jednych i chętnej pomocy drugich, o swym śnie o sławie i... o kobietach, które kochał. Opowiada szczerze, bez żadnych obsłonek, jakby przed gronem w milczeniu przysłuchujących się osób ten wielki artysta spowiadał się poraz ostatni ze swego życia, pełnego przygód, wzlotów i oklasków...

Niema prawie żadnego wielkiego miasta na swiecie, w któremby nie śpiewał, ale Wiedeń, dodaje z uśmiechem, jest mu najmilszym, gdyż najbardziej muzykalną publiczność tu znajduje. Dlatego też postanowił w tem właśnie mieście poraz ostatni śpiewać w swem życiu. W mieście Beethovena, Schuberta i Straussa żegna się na zawsze z deskami hal koncertowych. Wspomina również o innej gwieździe na firmamencie wiedeńskim, o Piccaverze, który w niemałej mierze Battistiniemu zawdzięcza swą karjerę. Przed laty dzięki poparciu „maestra", śpiewał Piccaver we Wiedniu we włoskim „stagione" Battistiniego. To zadecydowało o dalszym losie Piccavera, który dostał się w mig na deski „Hofopery" i wkrótce stał się ulubieńcem Wiednia.

Mistrz zamilkł na chwilę. Korzystam więc ze sposobności i oglądam dziesiątki fotografij, któremi ozdobione są ściany salonu. Spotykam tu twarze znakomitych artystów o światowej sławie, a wszędzie dedykacje, podpisy. Tu Caruso, tam Szaljapin, Ryszard Strauss, Hubermann, Jeritza i Lotte Lehmann, a obok podobizna i dedykacja przedwcześnie zmarłego sławnego żydowskiego śpiewaka Schwarza i wiele innych, których nazwiska dziś w całym świecie są znane. Tu znowu uwagę mą ściąga mała fotografia z napisem: Kwintet jakiego już nigdy nie będzie: „Ysaye, Flesch, Alfred Grünfeld, Pablo Casals i Nedbal." Kwintet prawdziwych potentatów, który jedyny raz i to przed kilku zaproszonymi gośćmi wystąpił w tym salonie. Ten mały salonik dziś wprost historyczną ma wartość. Niema prawie żadnego ze sławnych artystów, któryby tu nie gościł. Kiedyś znowu opowiadać tu będą o tem, że w tym saloniku również żegnał na zawsze swój świat sztuki sławny Battistini.

Nagle mą zadumę przerywa śpiew. To „maestro" chce pożegnać się z gronem słuchaczy, tem, co mu najdroższem i najświętszem w życiu — śpiewem... Prolog z „Bajazzo". Wielokrotnie już ten prolog słyszałem. Ale nigdy może nie byłem tak wzruszony jak tym śpiewem żegnającego nas na zawsze artysty. Jego potężny metaliczny głos, jego dykcja pełna włoskiej werwy, niezatarte wprost wywarła wrażenie. To nie „Bajazzo" swój bói wyrażał, jeno artysta opiewał swój własny, z głębi serca płynący żal. Ustąpić musi z areny świata, który ukochał. Biedny, cierpiący „Bajazzo".. Ostatki swych lat przepędzi w zaciszu jakiejś wioski we Włoszech i śnić będzie o minionych latach, o oklaskach tłumów czarowanych jego głosem, o cudnych halach koncertowych i deskach sławnych oper... Może wspomni o pięknych twarzach kobiecych, na których jego boski śpiew wyczarował uśmiech rozkoszny czy zachwyt... Sława śpiewaka?.. Zwiędłe wieńce i wspomnienia, Biedny „Bajazzo".. Żegnaj...

Wiedeń. Dr. Józef Finkelstein.

Drugi dzień rozprawy przeciwko Szalomowi Schwarzbartowi

Zeznania pierwszych świadków. — Jak aresztowano Schwarzbarta. — Tłum chciał go zlynchować.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 19 10. (D) Dziś w drugim dniu rozprawy przeciwko Szalomowi Schwarzbartowi przystąpiono do

przesłuchania świadków.

Najpierw zeznawali świadkowie, którzy byli bezpośrednimi świadkami zamachu, a więc właściciel sklepu położonego w pobliżu miejsca w którym mord został dokonany, właściciel narożnej restauracji, dalej przechodnie uliczni, oraz policjant, który aresztował Schwarzbarta bezpośrednio po dokonanym czynie.

Oczywiście największe zainteresowanie wzbudzają

zeznania policjanta.

Opowiada on bardzo drobiazgowo o tem, jak to zaalarmowany został odgłosem strzałów. Natychmiast pobiegł na miejsce gdzie oczom jego przedstawił się następujący widok. na ziemi leżał mężczyzna broczący we krwi. Mężczyzna ów słabym głosem wołał kilkakrotnie: assez! (dosyć!) Nad nim pochylony stał osobnik z rewolwerem, który w stronę rannego wykrzykiwał: morderco!

Z trudem udało się policjantowi powstrzymać mordercę. Po chwili dopiero sprawca mordu bez oporu pozwolił się aresztować i odprowadzić na policję.

Tymczasem zebrał się tłum, który na widok leżącego na ziemi mężczyzny w kałuży krwi, zajął wrogie stanowisko wobec mordercy

chcąc go zlynchować.

Policjantowi z trudem tylko udało się wyratować Schwarzbarta przed niechybną śmiercią.

W biurze policji

Schwarzbart nie zdradzał zbytniego zdenerwowania: Przedewszystkiem zapytał, czy osobnik którego zamordował, był istotnie Petlurą. Gdy upewnił się, że zamordował Petlurę, wyraził żywe zadowolenie i radość ściskając dłonie funkcjonarjuszom policyjnym, do których powiedział:

Cieszę się niezwykle, że zamordowałem Petlurę i że nie omyliłem się co do osoby mej ofiary.

Inni świadkowie potwierdzają zeznania policjanta, podając szczegółowy opis chwil, które nastąpiły bezpośrednio po strzałach.

W dalszym ciągu przesłuchano

komisarza policji,

który przesłuchiwał Schwarzbarta bezpośrednio po doprowadzeniu go do komisarjatu. Świadek potwierdza zeznania złożone przez funkcjonarjusza policji, który aresztował Schwarzbarta i zeznaje, że na komisarjacie Schwarzbart wyraził radość, iż zamordował właściwego człowieka. Pozatem podał Schwarzbart, że od dłuższego czasu poszukiwał Petlury.

Wśród zeznań szeregu naocznych świadków czynu Schwarzbarta, nie wnoszących wiele ciekawych momentów do rozprawy wyróżniają się zeznania pewnego inżyniera, który twierdzi, że

tylko jeden strzał

oddał Schwarzbart w stronę Petlury, dalsze natomiast strzały skierował w powietrze. — Szczegół ten jest ważny ze względu na to, iż akt oskarżenia powiada, że Schwarzbart znęcał się nad swą ofiarą.

Następnie odczytał przewodniczący

kartę policyjną

oskarżonego. Wynika z niej, że Schwarzbart zachowywał się przez cały czas pobytu swego we Francji

nienagannie,

a nadto że nie należał do żadnej partji politycznej.

Z kolei zeznaje

lekarz sądowy Dr Paul,

który dokonał sekcji zwłok Petlury. Znawca stwierdza, że z pośród pięciu strzałów oddanych do Petlury jeden tylko był śmiertelny, reszta spowodowała lżejsze lub cięższe rany.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Zgon ofiary Petlurowców w Warszawie

Warszawa, 19 10. ŻAT. Dziś odbył się tutaj pogrzeb studenta żydowskiego Mojżesza Aberbauma, lat 30, który zmarł w szpitalu żydowskim, gdzie przebywał na kuracji od trzech lat. Aberbaum został w roku 1919 pobity w Równem przez Petlurowców i od tego czasu cierpiał na wstrząs mózgu wskutek pobicia. Od trzech lat leczył się w szpitalu żydowskim, gdzie też wczoraj zmarł.



Nowy poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, p. Wacław Grzybowski objął w tych dniach urzędowanie

Dwa procesy — dwa wyroki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 10. Sin. Dziś odbył się proces przeciwko redaktorowi „Kurjera Warszawskiego“ za umieszczenie artykułu Moszczeńskiej „W obliczu zagadki“ (w sprawie gen. Zagórskiego). Po dłuższem przemówieniu obrońcy Cederbauma sędzia pokoju X-go okręgu zniósł zajęcie numeru 235 Kurjera i uniewinnił oskarżonego.

* * *

Warszawa. 19. 10. Sin. Dziś odbył się proces przeciwko lewicowemu publicyście p. Wieniawie-Długoszewskiemu, oskarżonemu na podstawie dekretu prasowego, za artykuł umieszczony w „Wolności“. P. Długoszewski został skazany na 1 rok więzienia. Po złożeniu kaucji tysiąca złotych red. D. pozostał na wolnej stopie.

Pamiętajmy o Kolonji Ogrodniczej!

Na marginesie dzisiejszej zbiórki ulicznej.

Ferma ogrodnicza założona przed 10-ciu laty wśród wielkich wysiłków oraz pełnej samozaparcia i poświęceń pracy przechodziła różne koleje. W latach 1919—1924 przygotowywały się w ciasnej fermie liczne rzesze Chaluców i Chalucoth, którzy wyjechali do Erec.

Także w późniejszym czasie kolonja ogrodnicza była ważną placówką wychowawczą. W pracy swej dążyła kolonja do tego, by w wychowankach swych wzbudzić zmysły samostarczalności i umożliwić utrzymanie siebie i inwentarza z dochodów gospodarstwa.

Ale kolonja powstała ze szczupłych funduszów pomimo wielkich postępów i nadmiernego wysiłku, nie była w stanie zaprowadzić wszystkich jeszcze gałęzi gospodarstwa wiejskiego, któreby jej dopomogły do przetrzymania też okresu zimowego. Dotychczasowo zaprowadzone gałęzie gospodarstwa, jak: mleczarstwo, hodowla drobiu i pszczół, daje uzasadnioną nadzieję, że po przetrzymaniu ciężkiego okresu zimowego, z początkiem wiosny ferma ta dojdzie do znacznego rozkwitu i da możność jeszcze większej niż dotychczas liczbie chaluców i chalucoth przygotowania się do życia w Erec.

Niechaj więc nikt nie szczędzi datków dla tak chlubnie znanej placówki wychowawczej w naszem mieście, która tak bardzo zasłużyła się dla ruchu chalucowego w Małopolsce i która przy wydatnej współpracy społeczeństwa żydowskiego może stać się godnym wzorem instytucji zawodowo- wychowawczej.

ZE SPORTU

WISŁA—MAKKABI 11 : 0 (8 : 0)

Po rocznej przerwie znowu zawody towarzyskie ongiś (1919—1923) groźnych rywali. Dla znawców jasnem było, że na boisku Wisły z nowym mistrzem Ligi, w twardych i niezliczonych walkach wypróbowanym, zupełnie odmłodzona drużyna biało-niebieskich, pozbawiona treningów należytych z silnymi i twardymi przeciwnikami, wysadzona ciągłemi zmianami graczy i nastrojem pezetpeenowskiego zbankrutowanego fotballu całkowicie z siodła normalnego uprawiania sportu, — nie zdoła się utrzymać. Cho dziło o nawiązanie i odnowienie stosunków przyjacielskich i o początek treningu silnego i ostrego, oraz o próbę graczy nowych, najmłodszych. I nie byłoby mimo to doszło do takiego dwucyfrowego wyniku, gdyby nie niesłychanie słaba dyspozycja bramkarza Mellera, który w 16 min. puścił między nogami strzał Reymanna i odtąd speszony puszczał coraz to inne łatwe do obrony gole. Gracze przez pierwszy kwandrans starali się oswoić z boiskiem i grali jako tako, nieśmiało, ale nie upokarzająco. Już po pierwszej bramce opuścili ręce i dali z sobą robić, co żywnie czerwoni zechcą. Zupełnie zawiódł Schneider III. w obronie, Seelinger w pomocy i Goldfluss w ataku. Zmanierowanie, zarozumiałość i brak treningu oraz ochoty do gry, cechował ich, a zamiast być przykładem ambicji, stali się powodem zupełne go zdeprymowania drużyny i jej wysokiej klęski, do tychczas w dziejach Makkabi, oraz z Wisłą, niezapisanej. Wisła grała w [illegible] słabego oporu koncertowo, a Czulak posunął się w swoim zapale przy stanie 8:0, nawet do kopnięcia w głowę i tak już wprost niebroniącego się bramkarza Mellera. Sromotną tę porażkę zawdzięczają biało-niebiescy skłonności do tryków i finezyjności technicznej, w 90 proc. bezcelowej, przeznaczonej dla galerji, a nie dla drużyny, gry i walki. Pomoc zachowała się wyłącznie defensywnie, a atak młodziutki, kiepsko rozstawiający się, słabo i nieprecyzyjnie podający, pozbawiony i tej pomocy, naturalnie nic zdziałać nie mógł i wyczerpał się zbyt szybko. Brak Schneidra I. Heitnera i Ohrensteina dał się przecież odczuć. Sędziował p. Dr. Rutkowski. Widzów około 1.000.

Wielką rekompensatę natomiast zgotowali **lekkoatleci Makkabi, którzy w 2 sztafetach odnieśli nad zespołami Wisły piękne i gładkie zwycięstwo**, poprawiając jednocześnie rekordy. Sztafeta żeńska w składzie: **Freiwaldówna, Kornówna, Goldnerówna, Tola** — na 800 x 200 x 100 x 100 zwyciężyła grubo sztafetę Wisły w czasie 3.48.6 min. **ustanawiając nowy rekord polski.** Sztafeta męska w składzie **Goldfinger II., Klagsbrunn, Fingerhut, Strauchen** — na 800x 400x200x100 zwyciężyła bez zastrzeżeń po znakomitej walce w czasie 3.44.22 min., ustanawiając **nowy rekord okręgowy.**

W TARNOWIE odbyło się w dniach 15 i 16 bm. **uroczyste otwarcie boiska ŻMS** przy udziale krakowskiej Makkabi, której drużyna rezerwowa grała z Reprez. żyd. klubów Tarnowa 2:3 oraz z **Metalem**, najsilniejszym obecnie zespołem Tarnowa, który tę reprezentację żydowską pobił onegdaj rekordowo 19:1, po pięknej grze wyszła 3:3. Na bankiecie przemawiali imieniem Makkabi pp. Dr. Rakower i Fr. Osiek. Klubowi ŻMS należy życzyć jak najpomyślniejszego rozwoju na swem nowem boisku.

KONFERENCJA MIEDZY JUTRZENKĄ A MAKKABI w sprawie fuzji odbędzie się w bieżący piątek.

ŻKS SAMSON—HASHAGIBOR 1:0. Hagibor nie wykorzystał rzutu karnego.

DROBNE OGŁOSZENIA

Przetargi publiczne.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę materjałów tartych na rok 1928-my, a to: 1) dębiny około 5.000 m. sześc.; 2) miękkiego około 12.000 m. sześc.; 3) jesionu, olchy i topoli około 160 m. sześc.

Termin składania ofert upływa dnia 7 listopada b. r., o godzinie 9-tej rano. Oferty należy składać w Sekretarjacie Prezydjum Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie. Bliższe szczegóły przetargu oraz wykazy wymiarów nabyć można za opłatą należytości Zł. 2·— w Wydziale Zasobów tejże Dyrekcji, IV-te piętro, pokój Nr. 208.

* * *

5 Okręgowe Szefostwo Intendentury w Krakowie ogłosiło przetarg na dostawę kotłów do gotowania strawy w kuchniach żołnierskich systemu „Gruver“ w „Polsce Zbrojnej“ Nr. 262 z dnia 25 września i w „Monitorze Polskim“ Nr. 220 z dnia 26 września 1927

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.